Nr. 53. Czwartek, 5 Marca 1908. Rok 98.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:			miejscowa:		
rocznie . . .	32 K.,	**ćwierćrocznie** 8 K. — h.	**rocznie** . . .	24 K.	**ćwierćrocznie** . . 6 K.
półrocznie . .	16 K.	**miesięcznie** 2 K. 70 h.	**półrocznie** . .	12 K.	**miesięcznie** . . . 2 K.

W Niemczech 2 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K. **80** h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi **1** K. **50** h., drudzy **60** h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje **8** K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce **20 hal.**

Tabelaryczne i liczbowe po **30 hal.**, nadesłane po **60 hal.** za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9.** W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Sąd krajowy wyższy w Krakowie zamianował auskultantami, praktykantów sądowych: dr. Fryderyka Zimmermanna, Józefa Gustawa Kumora, Stanisława Panasia, Floryana Saryusz Jaworskiego i Mieczysława Gryglewskiego.

Obwieszczenie.

Na mocy § 15 ordynacyi wyborczej powiatowej, rozpisuje się nowe wybory do Rady powiatowej w powiecie tarnopolskim i wyznacza się dzień wyboru dla grupy gmin wiejskich na 5 maja, dla grupy gmin miejskich na 7 maja, dla grupy najwyżej opodatkowanych z kategoryi przemysłu i handlu na 14 maja, dla grupy większych posiadłości na 15 maja b. r.

Wybory te odbędą się w miejscach ustawą przepisanych (§§ 12, 13, 14 ord. wyb. pow.).

Wyborcom wydane będą karty legitymacyjne, zawierające bliższe oznaczenie miejsca i godziny, w których wybory odbyć się mają.

Do Rady powiatowej w powiecie tarnopolskim wybierają: grupa większych posiadłości pięciu (5) członków; grupa najwyżej opodatkowanych z kategoryi przemysłu i handlu dwóch (2) członków; grupa miast i miasteczek dziesięciu (10) członków; z tych miasto Tarnopol dziewięciu (9) członków, grupa gmin wiejskich dziewięciu (9) członków.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 1 marca 1908.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 4 marca.

Sprawa ograniczenia zbrojeń w Anglii.

Telegramy doniosły już, że w angielskiej Izbie gmin na posiedzeniu d. 2 b. m. wniósł Murray Macdonald (radykał) rezolucyę, domagającą się ograniczenia zbrojeń. Rezolucya ta wyraża nadzieję, że wobec stwierdzonych w mowie tronowej wyśmienitych stosunków Anglii z wszystkiemi mocarstwami, zapowiedziane przez rząd ograniczenie wydatków na zbrojenia wejdzie nakoniec w życie.

Motywując swą rezolucyę, p. Macdonald zapewniał, że nie wnosi jej dla robienia przykrości rządowi, że jednak radby wiedzieć, dla czego pomimo wspomnianych wybornych stosunków z mocarstwami, wydatki Anglii na zbrojenia pozostają te same i jakiem groziłoby to Anglii niebezpieczeństwem, gdyby obecnie nie miała siły zbrojnej większej, niżli dotąd. Mowca sądzi, że nawet stosunki angielsko-niemieckie byłyby lepsze, gdyby zbrojenia Anglii nie wzrastały ponad miarę rzeczywistej potrzeby.

P. Brunner (radykał) popierając tę rezolucyę powiedział: Unikajmy wszelkiego *bluff'u*. Przestańmy nakoniec mówić o rzekomem wyczerpaniu Niemiec. Bawiąc w Niemczech miałem sposobność przekonać się, że całe społeczeństwo tamtejsze święcie wierzy w to, że przyjdzie chwila, gdy Anglia niespodzianie napadnie na flotę niemiecką. Anglia — kończy — dość jest silną, aby w ograniczeniu zbrojeń być pierwszą.

Sekretarz skarbu Asquith wniósł następującą poprawkę do rezolucyi p. Macdonalda: Ze względu na trwale przyjazne stosunki z mocarstwami, Izba poprze ministra w redukcyi wydatków na cele zbrojenia o tyle, o ile to da się pogodzić z nieodzowną ochroną dzierżaw W. Brytanii.

Asquith oświadczył następnie, że sympatyzuje z dążnością do ograniczenia zbrojeń nietylko w Anglii, lecz także u innych mocarstw. Ale gdyby Izba rezolucyę p. Macdonalda przyjęła w tydzień po przedłożeniu przez rząd budżetu armii i marynarki, wyglądałoby to tak, jakby rząd zaniedbał uczynić to, co było w jego mocy, dla ograniczenia zbrojeń i że w sposób godny nagany zapomniał o dotrzymaniu swych przyrzeczeń.

Następnie mowca wskazał na poczynione już redukcye wydatków we wspomnianym zakresie. Dzięki zręcznej dyplomacyi Lansdowne'a i lorda Greya, nawiązała Anglia stosunki na traktatach oparte i usunęła niebezpieczeństwa, jakie dawniej jej groziły.

Wprawdzie powstały kombinacye, które niemało kłopotu sprawiły mężom stanu, ale na seryo brać ich nie można. Nawet co do Niemiec, z któremi nie łączy Anglii żaden pisany traktat, należy się spodziewać, że stosunki wzajemne obu państw będą coraz lepsze.

My, mówił Asquith, nie mamy najmniejszej przyczyny do tego, by zazdrosnem okiem patrzeć na wzrost czyjejś floty, odpowiedni do stosunków ekonomicznych i militarnych. Z drugiej strony zaznaczam wyraźnie, że cała angielska polityka flotowa ma wyłącznie defenzywny charakter. Nasze stanowisko na morzu jest obecnie, zdaniem rządu, takie, że nikt nie może zepchnąć Anglii z pierwszeństwa i takiem też musi ono pozostać. Panowanie na morzu, o które nie dziw, że ubiegają się także inni, jest dla nas kwestyą egzystencyi. Musimy go bronić nie przeciwko urojonym niebezpieczeństwom, lecz przeciwko wszelkim możliwościom, które mogłyby nas zaskoczyć. Kombinacye międzymocarstwowe ulegają z biegiem czasu różnym zmianom. Sztandar, jakiego nam potrzeba, musi wystarczyć Anglii dla zapobieżenia wszelkim takim kombinacyom, które zdrowym rozumem dadzą się pomyśleć. Nie byłoby odpowiedniem tu wyłuszczać, jakie właśnie ugrupowanie dla nas mogłoby być groźne i czy to lub owo mocarstwo stanie po stronie przyjaciół, lub też wrogów Anglii. Tego wszakże możemy być pewni, że żadne z mocarstw nie patrzy w tej chwili z zazdrością lub niechęcią na to, że Anglia strzeże swych praw do panowania na morzu.

14)

ZAGMATWANA TRAGEDYA.

STUDYUM BIOGRAFICZNE
Z DZIEJÓW SERCA ZYGMUNTA KRASIŃSKIEGO

PRZEZ

F. HOESICKA.

(Ciąg dalszy).

II.

Pierwszy list do pani Bobrowej napisał Krasiński d. 6 października 1834 r. z Frankfurtu. List był oficyalny, nic w sobie nie miał z listu miłosnego, tak, iż go i mąż mógł dostać do przeczytania. Widocznie, iż poeta do pisania innych listów nie został przez panią Joannę upoważniony. Nie dziw więc, iż list wypadł trochę chłodny w tonie, a chcąc się w nim dopatrzeć czegoś serdeczniejszego, należało czytać między wierszami, choć i tam nie dało się odszukać wiele. List był francuski, oczywiście. Pisał w nim Krasiński, iż spełnił wszystkie polecenia, które otrzymał na wyjezdnem, między innemi zamówił aż jedenaście Mszy za duszę kuzynki pani Joanny, panny Józefy Paderewskiej. Z zadania wywiązał się tak sumiennie, iż nawet osobiście asystował jednej z tych Mszy w katedrze. „Oddawna już — pisał — na Mszy nie byłem. Rozmaite myśli krzyżowały się w mej głowie. Myślałem o tych, których już niema, o wspomnieniu, które zostawiają po sobie, o gorzkiej boleści, którą rzuca w serca nasze ich wieczna nieobecność, o boleści, która trwa i zwiększa się u jednych, a słabnie i traci rychło barwę u innych... Miałem czas rozmyślać o kuzynce Pani, przypominać sobie te długie rozmowy, w które Pani kładła tyle żalu i tyle zapału i zwolna ujrzałem tę istotę, którą mi Pani tyle razy potem wskazywała, zjawiającą się harmonijnie i w całości w mojej wyobraźni... Było to marzenie smutne, lecz pełne siły...“ Mimo to jeszcze nie spełnił najważniejszego życzenia pani Joanny, mianowicie, nie napisał owego poetycznego fragmentu, poświęconego pamięci panny Paderewskiej, który przyrzekł napisać, pomimo najszczerszych chęci nie czuł się usposobionym po temu. „Tak bardzo pragnąłem natychmiast spełnić życzenia Pani, lecz Bóg świadkiem, iż pisać nie mogę. Któregokolwiek dnia we Włoszech, któregoś wieczoru w Rzymie, w willi Mills lub w pobliżu wieży Cecylii, postaram się wywołać wspomnienie tej duszy i wtedy, wtedy przyszlę je Pani“. Tymczasem od chwili, gdy się rozstali, wpadł znów w ten tryb życia, jaki wiódł przed poznaniem się z nią i jej mężem, „*dans la vie que je menais avant de faire votre connaissance et celle de votre mari*“. Z kolei, po całym szeregu różnych wiadomości, następowała informacya, dotycząca osoby poety, mianowicie, iż na początku listopada spodziewa się być przez tydzień w Rzymie. „Pozwoli Pani, iż ją poproszę, ażeby mi tam przysłała wiadomości o sobie. Kawał czasu przebyliśmy razem, jak mówi Teodor. Mówiliśmy z sobą wiele, wiele rozprawiali, przebiegliśmy wiele systemów, idei, światów. Zaklinam Panią, abyś nie zapomniała o człowieku, który się Panią jak najżywiej zajmuje i który głęboko ją poważa, o człowieku, który winien Pani jak największą wdzięczność za to, że pobłażliwość i dobroć Twoja zwyciężały zawsze znudzenie, które on zapewne często powodował, bądź to swem obejściem, bądź spleenem, bądź roztrzepaniem, lub wreszcie tem zarzewiem goryczy i próżni, które raczej okoliczności, niż Bóg, w nim złożyły. Niech Pani zechce wierzyć, że on nigdy nie przestanie być oddanym Tobie i wszystkim Twoim, sercem i duszą, myślą i czynami. Chciej Pani przyjąć nadto wyraz mego głębokiego hołdu... Mam wyrzuty sumienia, nie pożegnałem się z Lolly, ale to także i jej wina. Przesyłam jej te wszystkie życzenia, które tyle razy wyrażałem, patrząc na nią: niechaj będzie piękną i szczęśliwą, niech będzie silną głową i sercem. Oby pierwsza nie szkodziła drugiemu... Zosię całuję w sam środek jej niebieskawego czołka“.

Nazajutrz po wysłaniu tego listu puścił się poeta z Danielewiczem i Sauvanem w podróż ku Włochom. Przybywszy do Monachium, napisał stąd dnia 11 października obszerny list do Reeve'a, dowodzący, iż w drodze nie opuszczała go myśl o pani Bobrowej. Przedewszystkiem na każdym kroku „zabijały mu duszę“ wspomnienia owej najpiękniejszej podróży wiosennej, odbytej z panią Joanną, zwłaszcza wspomnienia dni weneckich. Tembardziej cierpiał z powodu „zgubnej samotności“, na którą teraz, pomimo towarzystwa przyjaciół, był skazany. Co innego przyjaciele, choćby tacy, jak Danielewicz i Sauvan, a co innego kochanka! Zresztą i ona nie zawsze go chroniła od „samotnego życia“. „A jednak — zwierzał się przed Reevem — miałem przyjaciół, spotykałem kobiety, które mię kochały, jedną zwłaszcza, która mię kochała nadewszystko, która me czoło uwieńczyła wszystkimi rodzajami miłości, miłością kochanki, siostry, matki i dziecka, która ze mnie potrafiła dobywać wszelkie tony, która ulegała mym kaprysom, a narzucała mi swoje, która dla mnie poświęciła się w oczach świata, poświęcając wszystko, wszystko! A czy myślisz, iż mi tem samem dodała życia, siły? Nic, nic, przeszło jak marzenie, ponad mą trumną....“ Że jednak, pomimo tego chwilowego wyczerpania, poeta czuł się nie obumarłym zupełnie, dowodził jego list do ojca, pisany z Monachium dnia 12 października, a zawierający jakby psychologiczny autoportret autora Nieboskiej: „Z ludźmi, których znam oddawna, choćbym najserdeczniej ich kochał, staję się martwym głazem, milczącą istotą. Tak przy końcu i z panią B. było. Ileż razy mi przypominała pierwsze dni miłości mojej i moje długie rozmowy, opisy, przemowy, które ona tak lubiła, które ją oszołomiły i pytała się o nie, a ja nie mogłem ich wznawiać. Niechże trafi się nowy człowiek, wtedy nie rozumiem, jaka siła budzi się we mnie bez wiedzy mojej“. Tylko, iż na razie siła ta drzemała w nim od pewnego czasu.

Opuściwszy d. 13 października Monachium, puścił się Krasiński tą samą drogą przez Brenner, którą na wiosnę odbywał z rodziną Bobrów, w stronę Włoch, aż wreszcie po kilkudniowej podróży zatrzymał się dla dłuższego wypoczynku w Medyolanie. Tutaj, pomny przyrzeczenia, danego pani Joannie, napisał ów przyobiecany fragment poetyczny *in memoriam* panny Paderewskiej, ukończywszy go zaś, podzielił się tą wiadomością z panią Bobrową w obszernym liście do niej z d. 28 października. „Starałem się do tych kilku wierszy o losie duszy, która uleciała z ziemi, wprowadzić nieco pierwiastku anielskiego, którego mi odmówiono, według zdania wielu. Pierwsza to rzecz, jaką napisałem w życiu, wyrzekając się w niej zupełnie środków piekielnych. Sama pani orzeknie, czy mi się udało? Prawdę mówiąc, te ostatnie zaczynają mnie nudzić. Mam ich dosyć w swem łonie“. Istotnie, miał pierś przepełnioną goryczą, smutkiem, czemu dał piękny wyraz w początkowym ustępie listu do pani Joanny. „Czemuż — pisał — nie mogę Ci przysłać garści tych kwiatków, które wokoło mnie rozkwitają, skrawka tego bezchmurnego błękitu, który lśni nad mą głową. Sprawiłyby one może Pani przyjemność kontrastu w smutnem pod szaremi chmurami mieście, w którem pani obecnie zamieszkuje, [1]) a dla mnie te piękności mało mają pożytku. Niegdyś pobudzały one moją myśl, nadzieję, wspomnienia; lecz minęły te czasy naiwnych wrażeń, wiary dziewiczej w piękne położenie, w piękny dzień. Wszystko pochłonął pierwiastek goryczy, oschłości, pragnień daremnych, które z dniem każdym wzrastają we mnie i sprawiają, że rzucam na błękit nieba włoskiego równie smutne spojrzenie, jak i na zadymiony sufit mego pokoju w oberży“. Cały list składał się z podobnych minorowych samoanaliz. Wyjątek stanowił ustęp o wieczorze spędzonym w teatrze La Scala na „Normie“ z panią Malibran, która nim wstrząsnęła całą siłą artyzmu, a charakterystycznymi były dwa przypiski na końcu listu: jeden o „znienawidzonym mężu“ (bo tak przecież nazywał poeta pana Bobra w liście do Reevea), drugi z przymówką o upragniony list od pani Joanny. „Ponieważ nie wiem, gdzie jest Teodor i jak do niego mój list adresować, kładę go w list pani, spodziewając się, że pani przeszle mu go łaskawie“. A więc korespondował nietylko z ukochaną, ale i ze „znienawidzonym“ przez siebie jej mężem! „Spodziewam się być w Rzymie za dwa tygodnie, a najsłodszem dla mnie oczekiwaniem jest to, abym tam już zastał wiadomość o pani i o jej bliskich“.

(Ciąg dalszy nastąpi).

[1]) W Dreźnie.

Poczem referował Asquith wydatki na cele armii, zaznaczając przytem, że minister wojny Haldane, zmniejszył kontyngent armii o 21.000 ludzi, a Morley co do siły i dyslokacyi wojsk indyjskich wszedł w rokowania z rządem indyjskim. Wyraził wreszcie mowca nadzieję, że prawdopodobnie będzie można pomyśleć o dalszej redukcyi wojsk w Afryce południowej.

P. Wyndham wyraził niezadowolenie opozycyi z poprawki wniesionej przez Asquitha.

Sekretarz parlamentarny admiralicyi Robertson wskazał na to, że w r. b. znacznie mniej okrętów zaprojektowano do budowy, aniżeli lat poprzednich.

P. Balfour oświadczył, iż opozycya domaga się stanowczo oszczędności, ale sądzi, że redukcya nie da się pogodzić z bezpieczeństwem narodowem. Opozycya głosować będzie przeciwko rezolucyi p. Macdonalda, lecz nie będzie głosowała za poprawką rządową.

Ostatecznie rezolucyę p. Macdonalda 320 głosami przeciwko 73 odrzucono.

Uchwalenie ustawy ekspropryacyjnej przez Sejm pruski.

Wczorajszą depeszę o uchwaleniu tej ustawy przez Sejm pruski uzupełniamy treściwem sprawozdaniem z przebiegu obrad, które wyprzedziły tę uchwałę.

Posiedzenie Sejmu odbyło się wczoraj przy bardzo licznym udziale posłów i przy zapełnionych trybunach.

Na porządku dziennym postawiono dyskusyę nad t. zw. przedłożeniem okresach wschodnich, które z Izby panów wróciło w zmienionej postaci.

P. Stychel wywodził, że ustawy tej nie stworzyły ani rozum, ani prawo. Jestto ustawa brutalnej pięści.

Walka Polaków — ciągnął dalej — zwraca się nie przeciw niemieckości, lecz tylko przeciw pruskiemu systemowi rządów. Prusy starały się pozbawić Polaków po kolei wszystkich dóbr materyalnych i moralnych. (Protesty na prawicy. — „Bardzo słusznie!“ wśród Polaków). Przez napad z nienacka rozerwano niegdyś w kawały państwo polskie. Danych przyrzeczeń królewskich nie dotrzymano. Właściwości narodowe Polaków tłumi się wszekimi środkami, nie cofając się przed gwałtem. Miłość dziecka do języka ojczystego niszczy się. Kodeks karny stosowany jest wobec Polaków całkiem inaczej, aniżeli wobec Niemców. Przy pomocy różnych podstępów, niegodnych państwa, zabiera się Polakom ziemię. (Prezydent Kröcher wzywa mowcę do porządku).

P. Stychel: Z robotników polskich usiłują wyplenić uczucia polskie. Hakatystyczne, nieodpowiedzialne żywioły, podszepnęły rządowi przedłożenie o wywłaszczeniu, ten potworny wykwit chorego mózgu. Znaczna większość narodu niemieckiego, co należy podnieść ku jego chlubie, stanowczo zaprotestowała przeciw temu. Czyż przynosi to zaszczyt narodowi niemieckiemu, gdy się mówi, że trzy miliony Polaków stanowią dlań niebezpieczeństwo? Siódmego przykazania nie można ani w dziedzinie prawa prywatnego, ani prawa publicznego znieść za pomocą abstrakcyjnego formalizmu.

W Rossyi i Austryi Polacy są spokojni. Panuje tam sprawiedliwość i Polacy są podporą Państwa. Na dowód ujemnej oceny przedłożenia przez opinię publiczną, mowca odczytuje kilka artykułów dziennikarskich.

Tylko po to, aby poprzeć awanturniczą politykę antipolską prezydenta ministrów, ma być popełnione takie bezprawie na narodzie polskim. Car przy otwarciu Dumy oświadczył, że naruszenie własności nigdy nie uzyska jego sankcyi; prawo własności musi być święte.

Mowca upomina swych rodaków, aby nie tracili zimnej krwi i nie dali się porwać do gwałtów. Wystarczy, że są i pozostaną Polakami, aby odeprzeć obecne zarządzenia. Są w duszy ludzkiej utajone siły, których niepodobna osłabić. Sił tych w Polakach nie zniszczą takie zarządzenia, jak obecne, lecz raczej je wzmocnią. Polacy z narzuconej im walki wyjdą zwycięsko. (Oklaski wśród Polaków).

Minister Rheinbaben wyraził się, że twierdzenia mowcy poprzedniego, wykraczające poza wszelką miarę, w przeważnej części same sobie kłam zadają. Jeżeli jednak mowca poprzedni powiedział, że Polacy szanują uczucia Niemców, to minister zapytuje, czy było kiedykolwiek coś bardziej niesłychanego, niż sposób, w jaki prasa polska obrzucała błotem Niemców, oraz każdego, kto wziął udział w iluminacyi z okazyi urodzin cesarza? Królowie pruscy z pewnością nie grzeszyli brakiem uprzedzającej życzliwości wobec Polaków. Mowca poprzedni wskazał na to, że przestępstwa, które karze się u Polaków, pozostają bezkarne, gdy idzie o Niemców. Sądy niemieckie — odpowiada minister — za wysoko stoją, aby mogły ich dosięgnąć tego rodzaju zarzuty. Nie za rządów pruskich Polacy są helotami. Król polski Leszczyński rzekł, że niema kraju, w którymby wielka masa ludności była tak bardzo pozbawiona praw człowieczych, jak w Polsce. Nikt nie może przecież zaprzeczyć znacznemu podniesieniu się kresów wschodnich pod względem gospodarczym. Rząd nie zamierza też wytępić uczuć polskich. Czego rząd domaga się i domagać się musi, do otwartego, bez zastrzeżeń przyznania się do Prus, a tego przyznania się dotychczas Polacy nie złożyli. Rząd chce ustalić *justitia germanica* w tem znaczeniu, że nigdy nie przyłoży on ręki do tego, by niemiecki charakter kresów wschodnich był wyparty przez polski. (Żywe oklaski na prawicy).

P. Heydebrand (kons.) oświadcza, że konserwatyści mogą tylko przyłączyć się do zmian, uchwalonych przez Izbę panów. Sprzeczać się teraz jeszcze o to przedłożenie nie ma celu.

Mowca uważa za obowiązek upomnieć Polaków, aby z ustawy tej wysnuli jedynie odpowiednią konsekwencyę: aby pogodzili się z tem, że są oni nieodmiennie obywatelami państwa pruskiego, które nie wypuszcza z rąk nigdy tego, co raz posiada. (Oklaski).

P. Porsch (centrum) oświadcza, że centrum nie zgadza się na oznaczenie terminu w drugiej części wniosku Adickesa na 26 lutego 1908, gdyż jest ono bezcelowe i niebezpieczne. Mowca prosi, by nad tem oddzielnie głosowano. Błędnem jest mniemanie, że przez wywłaszczenie można osiągnąć upragniony cel, t. j. wyparcie Polaków. Droga, jaką idzie ta ustawa, jest fałszywa. Dlatego też stronnicy mowcy odrzucają przedłożenie. Spoglądali oni zawsze na całą politykę kolonizacyjną nie z punktu widzenia polityki wobec Polaków, lecz ze stanowiska prawa i sprawiedliwości. Niestety, większość nie przyłączyła się do tego zapatrywania. Niechaj rząd przy wykonywaniu tej ustawy zawsze myśli o tem, że będzie ona konsekwentnie krytykowana przez opinię publiczną i parlament. (Oklaski w centrum i wśród Polaków).

P. Lusensky (nar. lib.) zgadza się z przedłożeniem. Rząd jednak nie powinien poprzestawać w swej polityce wobec Polaków na stosowaniu tej ustawy, lecz powinien i pozatem uprawiać praktyczną politykę polską i podnieść prowincye wschodnie na polu gospodarczem. Wówczas w uznaniu wspólnej korzyści ekonomicznej wyrównają się przeciwieństwa.

P. Keruth (wolnom. partya ludowa) wywodzi, że zmiany, powzięte przez Izbę panów, rzeczywiście są po części ulepszeniami, jednakowoż stronnicy mowcy odrzucają przedłożenie także i w tej postaci. Wywłaszczenie jest zarządzeniem sprzecznem z konstytucyą i okrutnem. Mowca wzywa rząd, aby przy wykonywaniu ustawy unikał wszystkiego, co niepotrzebnie utrudnia Polakom oswojenie się z myślą, że należą do państwa pruskiego.

P. Dewitz (wolnokonserw.) wyraża pokrótce zgodę z przedłożeniem. Jeżeli Polacy prowokują, to odpowie się im najostrzejszymi środkami.

Na tem zakończono rozprawę ogólną.

Następnie przyjęto poszczególne paragrafy.

Przy § 13 p. Kindler (wolnom. partya lud.) jeszcze raz zwraca się przeciw postanowieniu o wywłaszczeniu.

Hr. Praschma (centrum) zapytuje, co rząd zamierza uczynić wówczas, gdy będzie już nabytych 70.000 ha, co musi nastąpić mniej więcej za 2 lata i 3 miesiące.

Minister Arnim odpowiada, że rząd już oświadczył, że ma nadzieję, iż wystarczy mu 70.000 ha. Co potem ma nastąpić, o tem przecież i Izba będzie miała coś do powiedzenia. (Słuchajcie!)

§ 13 przyjęto bez zmiany w brzmieniu, uchwalonem przez Izbę panów. Głosowali za nim konserwatyści, wolnokonserwatywni i narodowo liberalni.

Tą samą większością przyjęto następnie resztę ustawy, oraz całą ustawę w ostatecznem głosowaniu ogólnem.

Berlin. Po przyjęciu ustawy wywłaszczającej minister rolnictwa w rozmowie z posłami z centrum oświadczył, że na tej ustawie jeszcze nie koniec. Ustawa ta ma na celu popierać akcyę komisyi kolonizacyjnej. Dalsze zachowanie się rządu będzie zależało od zachowania się Polaków. Dzienniki chcą widzieć w tem zapowiedź nowych ustaw wyjątkowych.

Berlin. Z Poznania donoszą do dzienników tutejszych, że rozważni Niemcy w Poznańskiem są niemal tak samo oburzeni z powodu uchwalenia ustawy wywłaszczającej, jak Polacy. Twierdzą, iż podobną ustawę uchwalić mogli tylko ludzie, którzy nie znają zupełnie stosunków w Poznańskiem. Stosunki te teraz, z powodu uchwalenia ustawy wywłaszczającej, tak się zaostrzą, że z góry liczyć można na masową emigracyę Niemców z Księstwa.

Berlin. W kołach parlamentarnych zwracają uwagę na niejasność ustawy o wywłaszczeniu. Zachodzą wątpliwości co do brzmienia § 13. Podniesiono bowiem kwestyę: 1. czy rządowi wolno wywłaszczyć 70.000 hektarów, a prócz tego nabywać z wolnej ręki majątki, o ile fundusz starczy; czy też 2. rząd ma prawo nabywać jedynie 70.000 hektarów bądź to z wolnej ręki, bądź przez wywłaszczenie? Z jednej strony twierdzą, że rządowi przysługuje prawo środkami, które ustawa na to przeznaczyła, nabyć jedynie 70.000 hektarów, czy to z wolnej ręki, czy przez wywłaszczenie, z drugiej zaś strony daje się słyszeć mniemanie, że wolno rządowi nabywać tyle ziemi, na ile mu funduszów starczy.

Z pod berła rossyjskiego.

(Rozwiązanie „Oświaty“ w Wilnie. — Interpelacya w sprawie Finlandyi. — Porozumienie rossyjsko-polskie. — Zwycięstwa kontr-rewolucyi. — Ks. Meszczerskij o Mieńszykowie).

Zawiązane i zalegalizowane przed półtora rokiem Towarzystwo polskie „Oświata“, powołane do spełnienia zadań pedagogiczno-kulturnych, zostało zamknięte wraz z utworzonymi już oddziałami, czytelniami i bibliotekami.

Celem dokonania lustracyi wewnętrznej Towarzystwa delegowany był urzędnik dla misyj specyalnych przy generał-gubernatorze Krszywickim, p. Hoppe. Lustracya wykazała, że Towarzystwo „Oświata“ nie zwołuje w odpowiednim czasie dostatecznej liczby posiedzeń; że prowadzi księgi oraz protokoły wyłącznie w języku polskim.

Naruszenie tych szczegółów, czysto formalnych, wystarczyło do zamknięcia instytucyi, powołanej do oddania rzetelnych usług zaniedbanej wielce oświacie warstw niezamożnych na Litwie. Przyczyny zamknięcia „Oświaty“ polskiej są o wiele głębsze. Są one w związku z całym obecnym systemem polityki wewnętrznej na Litwie i Białejrusi, a specyalnie z usiłowaniami rządu zmonopolizowania oświaty, nadając jej wyraźne zabarwienie nacyonalistyczne. Naukę elementarną, szerzoną przez „Oświatę“ w języku polskim przeważnie wśród Białorusinów, uznano za środek do „polonizowania“ ludu białoruskiego, mającego powiększyć liczebność na-

7)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

MEWA.

(Z angielskiego).

(Dokończenie).

Odeszła! A on był wolny, na prawdę wolny i mógł już teraz napisać do Doriel.

Pisać? Po cóż miał pisać, skoro mógł śmiało pójść do niej, przedstawić jej swoją prośbę. W dziesięć minut później powóz wiózł go na Craven Hill Gardens.

Było już ciemno, gdy przybył na miejsce: nie tak jednak ciemno, aby nie spostrzegł nad bramą domu upiętego prowizorycznie namiotu. Challisowie widocznie bal dawali.

Zapytał o pana Franka. Chciał najpród pogodzić się z Challisem, który, jak sobie nagle przypomniał, nie przyszedł dziś do biura. Challis jednak nie musiał być chory, gdyż, gdy służący zaprowadził go do bilardowej sali, Filmer zastał swego kolegę bawiącego się niedbale szuraniem kul bilardowych po stole.

Frank nie ukrywał swego zdziwienia ujrzawszy kolegę.

— Siadaj, mój stary — rzekł z taką serdeczną uprzejmością, jakgdyby nigdy nie było pomiędzy nimi żadnego oziębienia stosunków.

— Żałuję, że wcześniej nie przyszedłeś. Ale lepiej późno niż nigdy.

— Nie.... mogłem przyjść wcześniej — odrzekł Filmer.

I dodał jednym tchem:

— Nie mogę się pozbyć obawy, że ty i.... Doriel, macie żal do mnie za moje dość dziwne znalezienie się z powodu... już wiesz.... z powodu tej nieszczęsnej mewy.

— Chwała Bogu! — rzekł Frank z ożywieniem — pozbyłeś się jej?....

— Zdechła — rzekł Filmer po prostu. — Zrobiła ze mnie porządnego głupca!

— Nie mówmy już o tem.... — oświadczył Frank, który z niewytłumaczonych powodów pragnął widocznie przejść do porządku dziennego co do tej sprawy.

— Ale muszę powiedzieć Doriel, że.... że wróciłem do rozumu.

— Wierzaj mi, pozostawmy to lepiej tak, jak jest. Zresztą, jak na teraz, niepodobna powiedzieć Doriel cokolwiekbądź. W tej chwili musi już być w połowie drogi do Douvres.

— Do Douvres? Co będzie robić w Douvres? — spytał Filmer, zmartwiony, ale zaciekawiony mimowoli.

— Ależ oni mają tam przenocować tylko, w drodze do jezior włoskich — rzekł Frank.

— *Oni?* — pytał Filmer. — Twój ojciec z nią pojechał?

Frank zaczął się śmiać.

— Właściwie, nie!.... Oni.... to znaczy Doriel i Cecyl Mowbray.... w podróży poślubnej. Nie wiedziałeś o tem? Sądziłem, że otrzymałeś zaproszenie. Doriel miała zamiar ci posłać.

Przez chwilę zdawało się Filmerowi, że bilard, lampy, wszystko tańczyło w około niego szaloną sarabandę.

— Nie... nic nie otrzymałem... — bąkał. — Mówisz: Cecyl Mowbray?

— Tak, dobry typ, on także, wesoły towarzysz. Spotkałeś go tutaj ostatnim razem, gdy byłeś u nas na obiedzie... nie przypominasz sobie? Porozumienie ich dopiero się zaczynało. Byliśmy u ciebie tej niedzieli przed Bożem Narodzeniem, aby ciebie zawiadomić. Ale cóż... dla różnych przyczyn, musieliśmy odejść, nie mówiąc nic. Może zechcesz pójść na górę, rzucić okiem na podarunki? Jeszcze ich nie zabrano, a są pomiędzy nimi dość ładne rzeczy.

Ale Filmer przypomniał sobie nagle, że ma dziś czas wyliczony.

— Nie zapraszam ciebie, abyś został z nami na obiedzie. Znudziłbyś się. Dom nasz nie będzie teraz zabawny, gdy Doriel odjechała. Przyjdź ich zobaczyć, gdy wrócą z podróży.

— Dziękuję.... — rzekł Filmer. — Przyjdę.... jeżeli będę mógł. Jak będziesz do niej pisał, donieś.... Mrs. Mowbray, że życzę jej szczęścia!

* *

W kilka godzin później wracał na Spring Gardens. W ponurem usposobieniu obiadował we włoskiej restauracyi, dziwiąc się, że jeszcze jest wstanie przełknąć kilka kęsków. Wchodząc do swego saloniku, zastał tam sporą pakę drewnianą, którą otworzył, nie domyślając się, co mogła zawierać.

Było w niej duże pudło szklane, w którem na skale zarośniętej trawą morską, na tle, który niezupełnie dokładnie przedstawiał niezmierzony ocean, rozsiadła się mewa, jak żywa.

Wybornie była wypchana. W szklanych oczach, które zastąpiły prawdziwe źrenice, zdawało się Filmerowi, że widzi błysk cynicznych drwin, jak gdyby radowała się z oszukaństwa, dzięki któremu przez czas tak długi dawano jej przytułek i pożywienie i uzurpowała tyle niezmordowanego szacunku i względów.

Przyszła mu nagła a wściekła myśl zniszczyć ją, zaraz, natychmiast, aby z nią razem zaginął cały ślad jego bezrozumnego szaleństwa! Już porywał pogrzebacz od węgli... ale ręka mu opadła.

Ostatecznie, podobna zemsta nad nieżyjącą istotą była rzeczą dziecinną i brutalną. Zresztą, nie ona go w błąd wprowadziła; on sam w błąd się wprowadził. Przypominał sobie przytem wszystko, co ona.... (przypuszczając, że ptak był samicą, co od samego początku wziął za pewnik) wszystko, co ona uczyniła, aby go pocieszyć w pierwszych czasach żałoby narzuconej przez własną wyobraźnię: cierpliwość, z jaką mewa, dziki ptak morski, znosiła swoją niewolę, zaufanie bez granic, jakiego dawała mu dowody, milczące usiłowania, na jakie się zdobywała, aby mu się stać towarzyszką.

I rozczulił się w głębi serca.

Chociaż była tylko mewą, była jedyną istotą, która pozostała mu wierną do śmierci.

Dla tego też pozostawił szklaną witrynę w całości. Ale nie chciał jej mieć w swoim pokoju. Czuł, że nie będzie w stanie znieść ironicznego spojrzenia tych sztucznych oczu. Wypchany ptak jest dzisiaj jedną z najwspanialszych ozdób salonu jego gospodyni.

W gruncie rzeczy, poczciwa dama ceni ją obecnie daleko więcej niż wtedy, gdy żyła: „Gdyż — mówi, nie domyślając się jak bardzo trafne są jej słowa — daleko mniej miałabym z nią nieprzyjemności i kłopotów, gdyby była ludzką istotą“.

rodu czysto-rossyjskiego. Odsunięto odeń przeto wraz z elementarzem polskim t. zw. „polonizm". Zalegalizowanie zaś „Oświaty" i zamnięcie jej w kilkanaście miesięcy potem, harmonizuje najzupełniej z praktykowanem dziś na rozległą skalę wycofywaniem z obiegu wszelkich tolerancyjnych i konstytucyjnych zapoczątkowań minionego „kursu".

Jak słychać, wydane zostało z centrali stołecznej rozporządzenie, aby dyrekcye szkół ludowych zakrzątnęły się niezwłocznie około powiększenia liczby szkół rządowych elementarnych.

Usianie całego kraju szkołami elementarnemi rządowemi ma uczynić zbyteczną wszelką akcyę kulturalną takich Towarzystw prywatnych, jak zawieszona „Oświata".

Zawieszenie wileńskiej „Oświaty", popieranej energicznie a z niemałą ofiarnością przez społeczeństwo polskie, jest jedną z form walki o lud białoruski, której echa od pewnego już czasu rozbrzmiewały w reakcyjnej prasie rossyjskiej.

*

Trzydziestu ośmiu członków Dumy państwowej z frakcyi prawicy wniosło interpelacyę do rządu, w której zapytuje:

Czy wiadomo prezesowi Rady ministrów, że w Finlandyi utworzyło się tajne stowarzyszenie „Wojma", które za zadanie swoje postawiło oderwanie gubernij fińskich od państwa rossyjskiego?

W występnem stowarzyszeniu „Wojma" brali udział liczni urzędnicy, między innymi policmajster tanmerforski, Nandelstadt i policmajster bjernborski, Eman.

Stowarzyszenie „Wojma" zaopatrzyło ludność gubernij fińskich w broń, sprowadzało znaczne zapasy broni z zagranicy. Pomiędzy innymi zajmowali się tem Nandelstadt i Eman. Składy broni do tej pory znajdują się w różnych miejscowościach kraju fińskiego.

Stowarzyszenie „Wojma" ogłosiło szereg odezw, niektóre z nich zawierały wezwania wprost do powstania zbrojnego Finnów w celu oderwania gubernij fińskich od państwa rossyjskiego, przyczem wskazywano nawet termin, w którym powstanie ma się rozpocząć.

Jeżeli wszystko, co powiedziano powyżej, jest zgodne z rzeczywistością, to czy prezes Rady ministrów poczynił kroki, aby podwładnych sobie generał-gubernatora finlandzkiego i władze miejscowe skłonić do położenia kresu takim występnym zamachom na całość państwa rossyjskiego i ku ochronie porządku państwowego?

*

P. Stanisław Skarżyński zamieścił w *Pietersburskich Wiedomostiach* artykuł, w którym zadaje sobie pytanie, czy możliwe jest dziś zbliżenie rossyjsko-polskie i na jakich warunkach.

Autor przychodzi do przekonania, że zbliżenie to nie jest łatwe, ale możliwe:

„Fundamentem porozumienia rossyjsko-polskiego mogłaby być liga rossyjsko-polska, do której wstęp mieliby tylko ludzie z pewnem wykształceniem. Myśl takiego porozumienia, rozwinięta przez prasę z opinią publiczną, mogłaby dać znakomite rezultaty. Wtedy tylko zrozumianoby w Rossyi, co Polacy pojmują pod słowem autonomia i uwierzonoby, że środek ten może jedynie zwiększyć potęgę Rossyi, a nie zmniejszyć ją. Wtedy Polacy sami nie będą żądali więcej swobód, niż im istotnie potrzeba....

„Dziś byłoby przedwcześnie mówić o warunkach tego porozumienia. Wystarczy postawić, jako warunek konieczny, osobiste zbliżenie się ludzi, całą duszą oddanych swej ojczyźnie. Znając dobrze jeden drugiego, komunikując się ze sobą codziennie, mogliby oni wykazać, co zyska Rossya i Polska na wzajemnem porozumieniu i ile obie tracą, trwoniąc siły na ciągłe nieporozumienia, kłótnie i zwady, podniecane przez nieuctwo i roznamiętnienie".

*

Jeden z wybitniejszych publicystów konserwatywnych, p. Rosławlew, wypowiada w *Piet. Wied.* następujące poglądy o sile zwycięstw kontr-rewolucyi:

„Nieraz już miałem sposobność wyrazić przekonanie, że w przeżywanych przez nas czasach walczą dwie zasady: monarchiczna i republikańska. Jeżeli ta ostatnia została obecnie odparta dzięki sile kontr-rewolucyi, jeżeli „kramoła", w strasznem, a nie w urzędowem znaczeniu tego słowa, została zapędzona w podziemie, nie znaczy to jeszcze, że została ona zwyciężona, wykorzeniona. Otwórzcie więzienia, powróćcie, do październikowych „dni wolności" — a życie rossyjskie znowu zapełnią żywioły rewolucyjne, pomiędzy którymi „kadeci" okażą się najprawomyślniejszymi. Być może, że w nowej rewolucyi nie będzie poprzedniego zuchwalstwa; być może, że strejk powszechny się nie uda i nie powtórzą się barykady na ulicach Moskwy; lecz, że hasła antimonarchiczne rozlegną się na placach, w Uniwersytetach i salach wiecowych, to nie ulega wątpliwości. Powróćcie do starego prawa wyborczego — a gmach pałacu Taurydzkiego napełni się socyalistami i republikanami.

„Czy w takich warunkach można być spokojnym o ostateczne zwycięstwo u nas idei monarchicznej, choćby jak najsilniej wystrzeliła wskutek obrażenia jej i sponiewierania przez rewolucyę? Wśród ludu rossyjskiego idea ta bezspornie jest żywotna; lecz opłakane położenie ekonomiczne mas i zaostrzenie kwestyi agrarnej, wyzyskanej przez wszystkie partye w swoich celach politycznych (nie wyłączając i Związku narodu rossyjskiego), zdemoralizowały lud i przyćmiły jego samopoczucie. W ostatnich czasach sympatye włościan dla zasady monarchicznej zaczęto zdobywać za pomocą obiecywania ziemi; objaw ten budzi we mnie trwogę. A głuche wrzenie wśród posłów włościańskich, porzucających prawe skrzydło, aby zjednoczyć się na gruncie ciasnych interesów ekonomicznych, czyż nie dowodzi, że niema jeszcze utrwalonego światopoglądu w naszych masach włościańskich.

„Nie przypuszczam, aby burza wisiała nad nami, aby zasadzie monarchicznej groziło coś w najbliższej przyszłości; lecz przecież życie kraju mierzy się nie latami i nie dziesiątkami lat. Jeżeli Bogu będzie się podobało zesłać na nas nowe doświadczenia z zewnątrz i jeżeli do tego czasu nie będzie skończone z utrwaleniem „odnowionego" ustroju i z kwestyą agrarną, idee republikańskie mogą puścić tak głębokie korzenie, że trudno będzie dać sobie z niemi radę. Kiedy Aleksińscy, Aładinowie i Ceretellowie powrócą do pałacu Taurydzkiego w aureoli męczeństwa, to p. Milukow zajmie tam miejsce Puryszkiewicza; jego mowy za oceanem będą wyśmiane, jak reakcyjna gadanina".

*

Redaktor *Graždanina*, ks. Meszczerskij, poświęcił jeden ze swych ostatnich dzienniczków p. Mienszykowowi.

„Słyszę od wielu — mówi ks. Meszczerskij — że Mienszykow w *Now. Wremieni* tak dużo pisze, że traci równowagę i, wskutek tego, albo pisze kolosalne głupstwa, albo oburza na siebie wszystkich porządnych ludzi swoimi atakami prowokatorstwa i pseudo-patryotyzmu. Niedawno naprzykład, odznaczył się szczególnie swą głupotą, wystąpiwszy z listą nazwisk generałów według narodowości, aby z patryotycznym patosem dowieść, że całe nieszczęście Rossyi tkwi w nadmiarze generałów, mających nazwiska niemieckie i wogóle cudzoziemskie. Taki objaw głupoty byłby chyba właściwy jedynie sztubakowi z klasy wstępnej.

„Czyż p. Mienszykow, z nazwiskiem rossyjskiem, zapomniał, że kiedy pisał w *Niedieli* destrukcyjne (ale rozumne) artykuły, to mu wymyślali za brak patryotyzmu i Niemcy i Rossyanie. Von-Wizin, z nazwiskiem niemieckiem, był z pewnością lepszym patryotą od p. Mienszykowa: albo czy Totleben, dzieląc sławę Sebastopola z Korniłowem i Nachimowem, nie był Rossyaninem; alboż Łazarew i Ter Gukasow, Ormianie, nie byli Rossyanami; albo Barklay nie był takim samym Rossyaninem, jak Kutuzow? A kto jest głównym sprawcą naszych klęsk na Dalekim Wschodzie? Jest ich dwóch — Kuropatkin i Rożdiestwienskij. A czy to Niemcy?

„Lecz głupstwa chętniej można wybaczyć p. Mienszykowowi od jego wystąpień prowokacyjnych. Te ostatnie są wstrętne i kiedy zaczyna mówić, że wojna może odrodzić Rossyę i przywołuje wojnę, wiedząc, jak jesteśmy do niej przygotowani, wtedy przeklinany jest przez miliony Rossyan, jak skryty i układny wróg i zdrajca Rossyi".

Przegląd ogólny.

(Z Delegacyi węgierskiej. — Termin przyszłej sesyi Delegacyj. — Audyencya hr. Andrassego u Najj. Pana. — Położenie w Kroacyi. — Rząd rossyjski o budowie kolei na półwyspie bałkańskim. — Stosunki w Portugalii).

Węgierska Delegacya odbyła wczoraj posiedzenie, na którem stwierdzono zgodność uchwał obu Delegacyj, poczem zajmowano się wnioskiem Latour-Schraffel, uchwalonym przez Delegacyę austryacką. Na wniosek del. Okolicsanyiego uchwalono jednogłośnie następującą rezolucyę:

Węgierska Delegacya wprawdzie uznaje te ważne motywy, które kierowały austryacką Delegacyą przy powzięciu uchwały, ze względu jednak, że kredyty, wymagane przez ten wniosek, nie zostały wstawione w budżet na rok 1908 przez P. Ministra wojny po porozumieniu się z Rządami obu Państw i ze względu na to, że etat Ministerstwa wojny został już w Delegacyach uchwalony, przeto Delegacya węgierska nie może wziąć pod merytoryczne obrady powyższej uchwały Delegacyi austryackiej.

Del. Kmety postawił wniosek o zniesienie instytucyi Delegacyj i odpierał austryacki wniosek o utrzymanie ich w permanencyi, wreszcie domagał się nietykalności węgierskich delegatów w Austryi, a austryackich na Węgrzech.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Jak *Reichspost* donosi, zamierzonem jest zwołanie przyszłej sesyi Delegacyj nie na czerwiec lub lipiec, lecz na później jeszcze.

Natomiast *Budapesti Hirlap* twierdzi, że co do pierwotnego zamiaru (zwołania Delegacyj w terminie letnim) nie zaszła żadna zmiana. W odnośnych Ministerstwach ukończono już, wedle tej informacyi, prace przygotowawcze do ustalenia budżetu *pro* 1909 tak, iż z początkiem kwietnia będzie mogła w celu ustalenia budżetu zebrać się konferencya wspólnych PP. Ministrów. Wczesne zwołanie Delegacyj wydaje się Rządowi dlatego odpowiedniem, że usunie anomalię, jaką jest pozostawianie przez rząd węgierski otworem pozycyj dla wspólnych wydatków.

O ostatniej audyencyi hr. J. Andrassego czytamy we *Fremdenblacie*: Hr. J. Andrassy udał się d. 3 b. m. o godzinie 11 przed południem do Schoenbrunnu, gdzie go Najj. Pan przyjął na ogólnem posłuchaniu. Celem tej audyencyi było poinformowanie Najj. Pana o sprawach bieżących na Węgrzech. Przypuszczać wypada, że hr. Andrassy miał po raz pierwszy sposobność poruszyć wobec Najj. Pana sprawę reformy wyborczej. Natomiast nie można przypuszczać, by hr. Andrassy mógł był już obecnie przedłożyć Najj. Panu konkretne we wspomnianej sprawie wnioski. Przedmiotem jego wywodów były zapewne dotychczasowe wyniki studyów, poczynionych przez ministra dla rozwiązania tak doniosłej kwestyi. Pogłoski więc o przedłożeniu Monarsze konkretnych wniosków należy uważać za bezpodstawne.

O położeniu w Kroacyi podaje *Węg. B. koresp.* następujące szczegóły: Prasa koalicyjna upojona zwycięstwem toczy dalej zaciekłą kampanię przeciwko banowi i rządowi krajowemu, przyczem ze zrozumiałą wytrwałością podtrzymuje pogłoski o wkrótce rzekomo nastąpić mającem ustąpieniu bar. Raucha.

Obzor każe sobie nawet telegrafować z Wiednia, że ban ma stawić się w przyszły czwartek na audyencyi u Najj. Pana i że tego samego dnia ogłoszoną zostanie jego dymisya.

Wspomniane Biuro oświadcza w odpowiedzi na te pogłoski, że zostało upoważnione do stanowczego zaprzeczenia im i że te wreszcie nie są niczem innem, jak złośliwą, rozmyślnie ukutą bajką. O zachwianiu stanowiska bana niema mowy.

Rząd rossyjski wystosował do swych przedstawicieli zagranicznych telegraficzny okólnik w sprawie budowy kolei na półwyspie Bałkańskim. Powiedziano tam, że w nocie gabinetu wiedeńskiego, która doniosła gabinetowi rossyjskiemu o projekcie wybudowania kolei między granicą Bośnii a Mitrowicą, Rząd austro-węgierski zaznaczył wyraźnie, iż idzie mu tylko o cele gospodarcze i o stworzenie połączeń kolejowych na półwyspie Bałkańskim. Ponieważ rząd rossyjski zawsze zwracał żywą uwagę na rozwój gospodarczy państw bałkańskich, przeto mniema, że budowa kolei, która łączy z sobą poszczególne części półwyspu Bałkańskiego i otwiera im swobodny dostęp do pobliskich mórz, przyczyni się do pokojowego postępu tych okolic. Rząd rossyjski nie ma na oku żadnych celów osobistych, ani korzyści, jest daleki i w przyszłości też pozostanie daleki od tego, by starać się na własną rękę o uzyskanie koncesyj kolejowych na półwyspie Bałkańskim. Rząd rossyjski zawsze skłonny jest do popierania każdego projektu kolejowego, który może uczynić zadość wyżwymienionym celom. Ponieważ zatem rząd serbski zażądał od rossyjskiego poparcia linii od Dunaju do morza Adryatyckiego, przeto rossyjski ambasador w Konstantynopolu otrzymał rozkaz poparcia tego projektu u Porty. W przekonaniu, że będzie łatwą rzeczą sprowadzić do wspólnego mianownika rozmaite wchodzące tu w grę interesy i pogodzić je, gabinet petersburski także inne projekty kolejowe, które przedłożyłyby państwa bałkańskie, oceni z szczególną przychylnością i udzieli im dyplomatycznego poparcia. Rząd rossyjski spodziewa się, że mocarstwa przyłączą się do tego punktu widzenia i nie odmówią swego poparcia krokom, które Rossyi w powyższych celach wypadnie poczynić w Konstantynopolu.

W Portugalii stosunki dotąd jeszcze nie wróciły do normalnego stanu.

Ministrowie odbywają codziennie konferencye z przywódcami stronnictw monarchistycznych. Idzie o to, aby frakcye rojalistyczne utworzyły jeden obóz, celem pokonania obozów wrogich dynastyi. Jest nadzieja, że przed najbliższymi wyborami do parlamentu powstanie blok partyj monarchistycznych, który pobije republikanów, zwłaszcza, że republikanom brak ścisłej organizacyi.

Nowy rząd reformuje policyę. Będzie ona teraz znacznie wzmocniona.

Władze sądowe prowadzą śledztwo w sprawie królobójców. Wykazało ono, że podczas katastrofy policyanci opuścili powóz królewski i rzucili się na królobójców, z czego skorzystał anarchista Costa, by zadać cios śmiertelny królewiczowi Luizowi. Z dotychczasowego przebiegu śledztwa nie zdołano przekonać się, czy zamach popełniło grono spiskowców, czy też poszczególne osoby. Jest bardzo prawdopodobnem, że istotny stan rzeczy nie rychło wyjdzie na jaw. Do odpowiedzialności został pociągnięty prefekt policyi, który nie poczynił odpowiednich środków zaradczych, gdy Karlos I. wraz z rodziną wylądował w przystani lizbońskiej.

Porządek w samej Lizbonie nie pozostawia obecnie nic do życzenia. Obie królowe mają się stosunkowo dobrze; król Manuel jest niestrudzony w swych pracach. Przyszłe wybory do parlamentu rozstrzygną o losie monarchii w Portugalii; w kraju przeważa zdanie, że ogół narodu okaże się wiernym Manuelowi II.

KRONIKA.

Lwów, 4 marca.

— **Kalendarz.**
Czwartek (5 marca):
Fryderyka ap. — Pakosława. — Tymoftefa pr.
Wschód słońca o godzinie 6·06 rano, zachód słońca o godzinie 5·08 po południu.

— **Jubileusz 60-letnich Rządów Najj. Pana.** Rada powiatowa w Stanisławowie na ostatniem swem posiedzeniu uchwaliła utworzyć ku uczczeniu Jubileuszu 60-letnich Rządów Najj. Pana wieczystą fundacyę, którą mają być ufundowane dwa miejsca bezpłatne w Zakładzie dla ciemnych, w braku zaś kandydatów w Zakładzie głuchoniemych. Stypendya te będą nadawane młodzieży powiatu stanisławowskiego, bez względu na wyznanie i narodowość.

— **Wybory posłów na Sejm krajowy z miasta Lwowa.** W dniu dzisiejszym odbywają się wybory trzech posłów na Sejm krajowy, których wyboru nie dokonano w poniedziałek, dnia 2 b. m. Do godziny 1 z południa udział wyborców, którzy głosowali, był dość liczny. Z pośród oddanych głosów otrzymali:
dr. Ernest Adam 1.816;
dr. Rogger Battaglia 1.770;
dr. Tadeusz Rutowski 1.594;
Józef Neumann 1.468;
dr. Michał Grek 1.341;
dr. Ludomił German 1.321.

— **Konferencya dyrektorów szkół średnich.** P. Minister wyznań i oświaty zezwolił na zwołanie konferencyi dyrektorów szkół średnich naszego kraju. Konferencya ta odbędzie się w dniach 23 i 24 marca r. b. we Lwowie i obradować będzie nad następującemi sprawami:

1. Czytelnie i kółka naukowe młodzieży, ich urządzenie i zadania. Referent Ferdynand Bostel, dyrektor gimnazyum II. we Lwowie. Korreferent Józef Słotwiński, dyrektor gimnazyum w Jaśle.

2. Warstaty i pracownie dla uczniów szkół średnich. Referent Franciszek Nowosielski, dyrektor szkoły realnej w Stanisławowie. Korreferent Władysław Bojarski, dyrektor gimnazyum z polskim językiem wykładowym w Przemyślu.

3. Szkolne kasy oszczędności. Referent Henryk Kopia, dyrektor gimnazyum w Sokalu.

4. Rewizya przepisów dyscyplinarnych dla uczniów szkół średnich. Referent Józef Nogaj, dyrektor gimnazyum V. we Lwowie. Korreferent radca szkolny Tomasz Sołtysik, dyrektor gimnazyum III. w Krakowie.

5. O hygienicznem uświadamianiu młodzieży szkół średnich. Referent Franciszek Zych, dyrektor gimnazyum w Buczaczu. Korreferent dr. Mieczysław Warmski, dyrektor gimnazyum I. w Rzeszowie.

6. Stancye uczniów, bursy i internaty, stan ich obecny i zadania. Referent Franciszek Terlikowski, dyrektor gimnazyum VII. we Lwowie.

7. Konieczność i podstawy przyszłej reformy szkół realnych. Referent Michał Rembacz, dyrektor I. szkoły realnej we Lwowie.

8. O rozprawach, umieszczanych w drukowanych sprawozdaniach dyrekcyj szkół średnich. Referent dr. Jan Leniek, dyrektor II. gimnazyum w Tarnowie. Korreferent Stanisław Schneider, kierownik filii gimnazyum V. we Lwowie.

9. Co czynić należałoby celem wytworzenia przyjaźniejszych stosunków między nauczycielami i uczniami polskich a ruskich gimnazyów? Referent Stanisław Goliński, dyrektor gimnazyum w Przemyślu, na Zasaniu. Korreferent dr. Mikołaj Sabat, dyrektor gimnazyum z ruskim językiem wykładowym w Stanisławowie.

10. O szkolnictwie przemysłowem w Galicyi — wykład informacyjny. Referent dr. Ernest Bandrowski, dyrektor Szkoły przemysłowej w Krakowie.

Posiedzenia konferencyi odbywać się będą w auli gimnazyum Franciszka Józefa we Lwo-

wie, zrana od godziny 10, po południu od godziny 4 począwszy.

— **Z Uniwersytetu.** P. Tadeusz Rogalski, rodem z Krakowa, otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora wszech nauk lekarskich.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** We czwartek, dnia 5 b. m., prof. gimn. B. Gebert: „Geografia historyczna ziem polskich“ (z obraz. świetln.). Zakład fizyczny Uniw. Długosza 8. Początek o godz. 6.

Prof. Uniw. dr. T. Sinko: „O tragedyi greckiej“. Sala X. Uniwersytetu, ul. św. Mikołaja 4, II. p. Początek o godzinie 7 minut 30 wieczorem.

— **W Kole literacko-artystycznem** „ostatni wtorek“ pobił wszystkie poprzednie, tak bardzo udałe wieczorki z tańcami. Był to w całem znaczeniu słowa bal: do kadryla stanęło w dwóch salach siedmdziesiąt przeszło par; wśród gości znalazło się wiele osób zamiejscowych; stroje pań odznaczały się smakiem i elegancyą; liczne grono przybyło w kostiumach i maskach. Mimo szalonego wprost tłoku, bawiono się doskonale, werwa i animusz nie słabły ani na chwilę. Tańce prowadził niestrudzony, a zawsze pomysłowy członek „Koła“, p. Stefan Rieger.

W przyszłym tygodniu — wyjątkowo z powodu występów Battistiniego i premier, w poniedziałek — rozpoczyna „Koło“ cały szereg zajmujących odczytów i pogadanek „wieczorem autorów“, w którym przyjęło udział sześciu pracowników pióra. Każdy z prelegentów odczyta oryginalnie napisany drobiazg, zamknięty w ramach dziesięciominutowej prelekcyi.

— **Spoczynek niedzielny w Towarzystwach konsumcyjnych.** Ministerstwo handlu doręczyło niedawno władzom politycznym, celem przeprowadzenia ekspertyzy, projekt ustawy o uregulowaniu spoczynku niedzielnego Towarzystw konsumcyjnych.

— **Stypendyum naukowe.** Ministerstwo wyznań i oświaty nadało Stanisławowi Jurczyńskiemu ze Stanisławowa, ukończonemu słuchaczowi wydziału filozoficznego we Lwowie, a obecnie słuchaczowi Sorbonny w Paryżu, stypendyum w kwocie 1200 koron, w celu prowadzenia dalszych studyów w zakresie romanistyki, a w szczególności języka i literatury francuskiej.

△ **Zgubiono:** w przechodzie z ul. Długosza na ul. Jabłonowskich złotą bransoletkę z brylantową rozetą i szafirem, wartości 300 koron.

△ **Krwawa awantura.** Na Wojciecha Brosia, bawiącego w szynku Bratta przy ulicy Batorego, napadli wczoraj dwaj murarze: Jan Moroz i Jan Kozłowski i dotkliwie go pobili, zadając mu znaczniejsze rany. Brosia opatrzyła stacya ratunkowa, obydwu zaś awanturników wzięła w swą opiekę policya.

△ **Zwłoki** jednorocznej dziewczynki znaleziono dziś rano w Ogrodzie miejskim, przysypane piaskiem, pierzynkę zaś i powijacze na placu św. Jura. Zwłoki dziecka odstawił komisaryat II. dzielnicy do kostnicy Zakładu medycyny sądowej. Policya wdrożyła w tej sprawie dochodzenia.

△ **Niebezpieczny rzezimieszek.** Z wystawy sklepowej kupca p. Wilhelma Ladre przy placu Bernardyńskim skradł wczoraj znany policyi rzezimieszek Michał Kraścionek parę kaloszy. Spostrzegłszy to właściciel sklepu, chciał złodzieja przytrzymać, Kraścionek jednak dobywszy noża, ułatwił sobie ucieczkę, wprawdzie tylko na chwilę, gdyż niebawem schwytał go stójkowy.

△ **Kronika policyjna.** Za kradzież kilkunastu sztuk rozmaitej garderoby z mieszkania p. N. Gleichena przy pl. Gołuchowskich l. 11 aresztowała wczoraj policya służącą Małankę Kormanównę.

✝ **Karol Misiński,** radca wyższego sądu krajowego i szef biura prezydyalnego, umarł nagle ubiegłej nocy, w 65 roku życia, w mieszkaniu swojem przy ul. Mikołaja 15. Dzisiaj rano zastano go siedzącego w fotelu, śmierć więc, prawdopodobnie na udar serca, nastąpiła wczoraj późnym wieczorem.

Zmarły należał do najpopularniejszych i najsympatyczniejszych postaci w naszem mieście, gdzie od wielu lat brał czynny udział w życiu publicznem, zgon też jego wywołał w bardzo szerokich kołach Lwowa żal powszechny.

Najj. Pan w uznaniu wybitnych zasług ś. p. Misińskiego na polu sądownictwa, nadał mu krzyż kawalerski Franciszka Józefa i order Żelaznej Korony III. klasy.

Pogrzeb zmarłego odbędzie się z domu żałoby w piątek o godz. 4 po południu.

Z gmachu wyższego sądu krajowego powiewa flaga żałobna.

✝ **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Jan Matzek, emer. starszy radca rachunkowy, w 86 r. życia; — dr. Władysław Leczyński, emer. lekarz wojskowy, w 70 r. życia; — Franciszek Karol Bartosz, majster kaflarski, w 40 r. życia;

w Bochni, Antoni Brandt, emer. radca sądu kraj., b. burmistrz m. Bochni, w 80 r. życia.

— **Krakowska Izba handlowa i przemysłowa** odbyła wczoraj po południu posiedzenie, na którem dotychczasowy poseł do Sejmu, p. Józef Sare, składał sprawozdanie ze swych czynności i oświadczył, że najważniejszemi zadaniami Sejmu w nadchodzącej kadencyi będą: budowa dróg wodnych, uprzemysłowienie kraju i reforma wyborcza. Izba uchwaliła posłowi zaufanie i podziękowanie. O godzinie 4 przystąpiono do wyboru posła, a o godzinie 5 odbyło się posiedzenie Izby, na którem prezes p. Dattner zdawał sprawę z zabiegów w sprawie budowy kanału Wiedeń-Kraków. Uchwalono wysłać na dzień 11 b. m. delegatów na zgromadzenie stron interesowanych w tej sprawie, które odbędzie się w Wiedniu.

— **Proces dr. Ebersa.** Z Wiednia donoszą: Wczoraj w Dworskim Urzędzie marszałkowskim odbyła się audyencya w znanym procesie lekarza dr. Henryka Ebersa przeciw spadkobiercom Arcyksięcia Józefa o zwrot inwestycyj, poczynionych w Zakładzie kąpielowym w Cirkvenicy. Najd. Arcyksiężnę Klotyldę zastępowali adwokaci: dr. Bachrach i dr. Peckar, a dr. Ebersa adw. dr. Hofmokl. Postanowiono następną audyencyę odbyć 17 marca. Słychać jednakże, iż są w toku rokowania ugodowe.

— **Schwytanie bandy rabusiów.** W Czerniowcach policya aresztowała onegdaj niejakiego Romańczuka i Jakóba Kukaszczuka, podejrzanych o należenie do bandy, która w ostatnich czasach dopuściła się szeregu rabunków i kradzieży. Zwrócili oni na siebie podejrzenie policyi czerniowieckiej przez to, iż na wszystkie strony rozrzucali pieniądze. Trzeci członek tej bandy, Łukasz Kukaszczuk, brat Jakóba, uciekł do Rossyi. Istnieje podejrzenie, że banda ta dokonała włamania do kasy urzędu podatkowego w Kałuszu, zkąd zabrała 75.000 kor. w gotówce, a przeszło 22.000 kor. w papierach wartościowych.

— **Zamknięcie »Macierzy«.** *Warszawskij Dniewnik* donosi: „Na zasadzie art. 3 rozd. I. najwyżej w dniu 4 marca 1906 z. r. zatwierdzonych przepisów tymczasowych o związkach i stowarzyszeniach, minister spraw wewnętrznych uznał za konieczne zamknąć ostatecznie Towarzystwo „Polska Macierz Szkolna“ ze wszystkiemi jej oddziałami, podległemi instytucyami i zakładami“.

Podając to zawiadomienie, zaznacza *Kur. Warsz.*, że zarząd główny Macierzy, który z upoważnienia ostatniego zgromadzenia nadzwyczajnego zatrzymał swe mandaty na czas zawieszenia instytucyi, nie otrzymał dotychczas o ostatecznem jej zamknięciu urzędowego zawiadomienia.

Kronika zagraniczna.

* Aresztowanie złodzieja bibliotecznego. W Zurychu aresztowano onegdaj byłego dentystę i literata Nordernowa z tego powodu, ponieważ z dzieł z XVI. stulecia, znajdujących się w tamtejszej „Bibliotece miejskiej“, wydzierał karty i sprzedawał je w Londynie i Lipsku.

* Wesołą historyjkę o zgubionym i odnalezionym baszy tureckim opowiadają sobie w Lizbonie. Na pogrzeb króla Carlosa I. i następcy tronu portugalskiego wysłał sułtan turecki osobną deputacyę z baszą na czele. Deputacya pojechała pospiesznym pociągiem: w Paryżu odpoczywała deputacya przez dwa dni i zabawiała się wesoło. Członkowie deputacyi umówili się, że po upływie tych dwu dni zbiorą się na dworcu orleańskim, zkąd wyruszą do Lizbony. Gdy towarzystwo zebrało się na dworcu, nie było w niem baszy, naczelnika deputacyi. Ponieważ nazajutrz miał się odbyć pogrzeb, pojechała deputacya bez baszy z nadzieją, że ten następnym pociągiem przybędzie do Lizbony. Gdy jednak się nie zjawił, poszli członkowie deputacyi do konsula tureckiego donieść mu o swej stracie, on zaś zawiadomił znowu policyę paryską. Ta, wiedząc doskonale, gdzie takiego pana szukać, poszła jak w dym do dzielnicy, zamieszkałej przez wesołe damulki, i u jednej zastała baszę w dobrem zdrowiu. Biedaczysko oczarowany przez ładną Paryżankę, zapomniał o sułtanie i o misyi pogrzebowej, bawiąc się w najlepsze....

* Socyalistka polska przed sądami włoskimi. Piszą nam z Rzymu: Niemało kłopotu mają władze włoskie w Medyolanie z młodą socyalistką rewolucyjną, panią Maryą Rygier-Corradi, której marzeniem jest zostać drugą Luizą Michel, „czerwoną dziewicą Paryża“. Marya Rygier jest córką rzeźbiarza, twórcy pomnika Adama Mickiewicza w Krakowie. Urodziła się we Florencyi z matki Włoszki. Od młodości już objawiała temperament nerwowy, porywczy. Brat jej ojca zakończył życie w domu obłąkanych. Jako młoda panienka objawiała już skrajne poglądy socyalistyczne, mieszkała zawsze we Włoszech i wyszła za mąż w Medyolanie za robotnika fabryki automobilów, p. Corradi. Od tej chwili, tj. od lat pięciu rozpoczęła w Medyolanie, gdzie razem z mężem założyła garage samochodów namiętną propagandę socyalistyczną, skutkiem czego poróżniła się z rodziną. Agitowała zwłaszcza piórem, pisząc artykuły przeciw militaryzmowi, wzywając Włochów do dezercyi z szeregów. Podczas ostatnich zaburzeń antiklerykalnych w Medyolanie, prowadziła tłumy do napadu na pałac arcybiskupi. Wszędzie, gdzie występowała, zażarcie rzucała się na policyę. Powalona kilkakrotnie na ziemię w czasie zaburzeń, zrywała się, aby parasolką bić policyantów. Kilkakrotnie skazana na więzienie, dzięki prawu *à la* Bérenger, mogła wrócić do domu pod warunkiem, że zaniecha gwałtownej propagandy rewolucyjnej. Wreszcie przebrała się cierpliwość sądu. Skazaną została na trzydzieści dwa miesięcy więzienia, obecnie zaś jeszcze ma kilka procesów o gwałty i o niedozwoloną propagandę, skutkiem czego czeka ją zbiorowa kara więzienia około sześciu lat. Trzeba przyznać, że włoskie władze były długi czas cierpliwe. *D.*

* Sam się ukarał. *Allensteiner Ztg.* podaje następujące szczegóły o samobójstwie kapitana Goebena, mordercy majora Schoenebecka: Onegdaj o godzinie 3 po południu podano mu obiad. Do godziny 3 m. 30 dozorca śledził go przez okienko i widział, że siedział on przy stole. Zwykle po obiedzie Goeben układał się do drzemki poobiedniej, onegdaj jednak nie uczynił tego, lecz wstał od stołu, podszedł ku oknu i nożem poderżnął sobie gardło, poczem położył się na łóżko i tu skonał. Dozorca nie słyszał w tym czasie żadnego szelestu w celi Goebena. O godzinie 4 m. 30 znaleziono go nieżywego na łóżku.

Samobójstwo kapitana Goebena wywołało w całych Niemczech wielką sensacyę, a pisma wszystkie szeroko się o niem rozpisują.

Kapitan Goeben na kilka dni przed śmiercią w rozmowie z lekarzem psychiatrą, który badał stan jego umysłowy, wyraził chęć odebrania sobie życia. W istocie zamiar ten wykonał. Pozostawił listy, w których jest niejako rodzaj spowiedzi z czynów. Pisze, że majorowa Schoenebeckowa formalnie go zahypnotyzowała. Był zdolny popełniać dla niej jedną zbrodnię po drugiej, nie czując żadnych wyrzutów sumienia. Ona żądała od niego, aby ją uwolnił od męża, który — jak mu fałszywie opowiadała — miał ją źle traktować i znęcać się nad nią. Goeben chciał Schoenebecka wyzwać na pojedynek i w pojedynku położyć go trupem, ale Schoenebeckowa na to się nie zgodziła. Schoenebeckowa wywierała na Goebena wpływ taki, że dla niej byłby zdradził ojczyznę, matkę i przyjaciół. W jej rękach był powolnem narzędziem do wszystkiego.

Opinia publiczna żąda wyjaśnienia, w jaki sposób Goeben mógł popełnić samobójstwo w więzieniu. Niektóre dzienniki wyrażają nawet wątpliwość, czy samobójstwo to zostało popełnione dobrowolnie, zwłaszcza w obec tego, że absolutnie nie jest wyjaśnione, jak Goeben przyszedł w posiadanie noża. Powszechnie też panuje przekonanie, że oficerowie ułatwili Goebenowi samobójstwo i dostarczyli mu noża. Władze wojskowe rozwinęły w tej sprawie śledztwo.

* Echa zamachu w Petersburgu. Przeprowadzone przez policyę petersburską dochodzenia stwierdziły, że stracony w tych dniach w Petersburgu terrorysta Calvino, nazywał się rzeczywiście Feinberg i był Żydem. Przed laty bawił on we Włoszech i dał się tam naturalizować.

* O zamachu na dyrektora policyi w Chicago, Shippeya — o czem już pokrótce doniosła depesza — nadchodzą obecnie następujące szczegóły: Gdy zbrodniarz wszedł do biura dyrektora i podawał mu list, Shippey w tej chwili poznał, iż idzie tu o zamach na niego, schwycił więc zbrodniarza za ręce i zawołał na żonę. Gdy żona weszła do pokoju, polecił jej, aby przeszukała kieszenie zbrodniarza. Żona znalazła w kieszeni rewolwer, zanim go atoli wyjąć mogła, zbrodniarz wyrwał się z rąk Shippeya, wyrwał z kieszeni rewolwer i strzelił z niego do Shippeya. Shippey rzucił się na niego i rozpoczęła się walka. W tem nadbiegł syn ojcu na pomoc. Zbrodniarz wyrwawszy się raz jeszcze z rąk Shippeya, strzelił do jego syna, ale w tej chwili Shippey wyrwał rewolwer z rąk zbrodniarza. Wówczas zbrodniarz dobył noża i rzucił się z nim na Shippeya i jego syna, raniąc ich obu. Shippey z rewolweru odebranego zbrodniarzowi, dał strzał i położył zbrodniarza trupem na miejscu.

Po zamachu, policya rozwinęła energiczną czynność. Przeprowadziła rewizyę we wszystkich drukarniach, szukając manifestów anarchistycznych. Okazało się, że także burmistrz miasta otrzymał list z pogróżkami.

W zastrzelonym rozpoznano byłego studenta rossyjskiego Lazara Awerbrucha, który przed dwoma laty uciekł z Kiszyniowa, a niedawno przybył do Chicago.

Notatki literacko-artystyczne.

Z muzyki. („Bal maskowy“ z Battistinim i Diannim. — Niedzielny poranek w Sokole).

Zapowiadaną od dawna gościnę Battistiniego oczekiwano z wielkiem zainteresowaniem. Echa hymnów pochwalnych, wypisywanych pod adresem włoskiego barytonisty w Warszawie, podniecały do ostatniej chwili ciekawość melomanów lwowskich. Chęć posłuchania kogoś istotnie wybitnego, a nieznanego do tej pory, żądza sprawdzenia naocznie, o ile Warszawa jest sprawiedliwą w wydawaniu sądów, sprawiły, że sala teatralna zaroiła się wczoraj od ciekawych. Szkoda, że Battistini na gościnę swą przeznaczył opery w rodzaju „Balu maskowego“, „Trawiaty“ i „Cyrulika“. Dla artysty uznanego już w pewnej miejscowości wystarczy taki repertoar najzupełniej, dla śpiewaka, który po raz pierwszy staje na scenie nowej, stanowczo za mało. Wymienione opery nie dają dostatecznego popisu dla artysty tej miary. W „Trawiacie“ n. p. ma jedną tylko śpiewkę w akcie drugim, w „Balu maskowym“ popisowym względnie aktem jest czwarty. I dlatego w tej scenie rozbrzmiewające oklaski miały pozory istotnej szczerości. Znając p. Battistiniego z przed lat kilku, mogę sąd wydać bardziej stanowczy, aniżeli do tego uprawnia występ wczorajszy. P. Battistini jest artystą wielkim. *Cheval de battaile* jego jest głos, miejscami o tenorowem zabarwieniu, wielki, pełny, równy i spokojny. Włada on nim po mistrzowsku, porywa szlachetnością jego dźwięku, artyzmem w podawaniu fraz poszczególnych, zachwyca kulturą, jaka widnieje z każdego szczegółu. Podnosząc zalety, i wady pewnej pominąć nie wolno, która ogólne wrażenie na szersze masy osłabia. Tą jest przedewszystkiem nadmiar flegmy. Odnosi się to głównie do kreacyi scenicznej, odbija się jednak, rzecz prosta, wyraźnie bardzo i na wokalnej. P. Battistini odzwierciedla w mimice trafnie wszystkie uczucia, czyni to umiejętnie i nie bez pewnego przejęcia się, ale za spokojnie. Za dużo godności (powiedzmy delikatnie) jest wówczas w grze jego, za dużo refleksyi w momentach, które na to nie pozwalają. I to właśnie tamuje odzwierciedlenie się rysów namiętnych i stanowczych w śpiewie artystycznym, bez kwestyi nadto jednak spokojnym.

Obok wymienionego gościa wyrazy uznania zbierał p. Dianni w partyi Ryszarda, także mistrz w *bel canto.* Głos jego wypoczęty, rozbrzmiewał więcej intenzywnie, aniżeli zazwyczaj, partya obfitowała w momenty piękne i artystyczne. Resztę zespołu tworzyli nasi sympatyczni artyści stali. A więc sumiennie śpiewała p. Łopatyńska dość uciążliwą partyę Amelii, bardzo milutko Oskara p. Miłowska, starannie p. Markówna Ulrykę. Z mężczyzn imiona pp. Mossoczego, Paszkowskiego i Szmidta zapisały się dobrze w pamięci słuchaczy. Orkiestrę prowadził p. Langer solidnie. Pod pracowitą jego pałeczką całość, mimo dorywczości widocznej w wystawieniu, płynęła w tempie dość wolnem, ale gładko. Podkreślić też wypada poprawę układającego afisze, który po raz pierwszy w nagłówku w dobrym przypadku wymienił imiona występujących gości.

Atrakcyą pierwszego poranku, urządzonego na dochód pomnika Chopina we Lwowie, była gra prof. Jerzego Lalewicza z Krakowa. Wzorowy pedagog okazał się wytrawnym pianistą i dobrym interpretatorem Chopina. Mnie osobiście najwięcej zajęła etiuda *ges-dur*, wykonana technicznie z niezwykłą precyzyą, a pozatem mazurki ogromnie żywe i polonez *Fis-moll.*

P. Lalewicza przyjmowano nadzwyczaj serdecznie, jak na to zasłużył za grę nader artystyczną i bezinteresowną ofiarę dla Chopina. Mamy nadzieję, że prof. Lalewicz urządzi niebawem koncert własny. Resztę programu urozmaiciło powtórzenie Beethovena symfonii dzugiej i dramatycznej uwertury „Polonii“ pod dyrekcyą p. Sołtysa.

D. Baranowski.

Z teatru piszą nam: Mattia Battistini, znakomity artysta-śpiewak, który wczoraj w „Balu maskowym“ odniósł ogromny sukces, wystąpi gościnnie jutro, we czwartek, w „Cyruliku sewilskim“ jako „Figaro“, w którym jest wielki i niezrównany! — W partyi „Almavivy“ wystąpi p. Dianni.

Izabela Orbellini, primadonna oper włoskich, która występowała dotąd z wielkiem powodzeniem w Medyolanie w operze „La Scala“, w Londynie, Turynie, Odessie, Warszawie, a ostatnio w Barcelonie, wystąpi gościnnie na naszej scenie po raz pierwszy w przyszłym tygodniu we czwartek w operze Pucciniego: „Tosca“ w partyi tytułowej. W partyi „Maria Cavaradossi“ wystąpi p. Dianni, „Scarpiem“ będzie p. Okoński.

Repertuar Teatru Miejskiego we Lwowie.

Dziś, we środę, po raz pierwszy „Miłość czuwa“ (L'amour veille), komedya w 4 akt. R. de Flers i G. Caillavet.

We czwartek, „Cyrulik Sewilski“, opera w 3 aktach Rossiniego. Gościnny występ Mattia Battistiniego i Aug. Dianniego.

W piątek, po raz drugi „Miłość czuwa“, komedya w 4 aktach R. de Flers i G. Caillavet.

W sobotę, o godzinie pół do 4 po południu, dla młodzieży szkolnej „Sen nocy letniej“, komedya w 5 aktach Szekspira, muzyka Mendelsohna.

W sobotę, o godzinie pół do 8 wieczorem po raz drugi „Bal maskowy“, opera w 5

aktach Verdiego. Gościnny występ Mattia Battistiniego i Aug. Dianniego.

W niedzielę, o godzinie pół do 4 po południu, po raz trzeci „Świat bez mężczyzn", krotochwila w 3 aktach Al. Engla i J. Horsta: przekład M. Sachorowskiego.

W niedzielę, o godzinie pół do 8 wieczorem „Traviata", opera w 4 aktach Verdiego. Gościnny występ Ireny Bohuss, Mattia Battistiniego i Aug. Dianniego.

W poniedziałek, III. przedstawienie cyklu utworów Ibsena: „Upiory", sztuka w 3 aktach H. Ibsena.

We wtorek, „Cyrulik sewilski", opera w 3 aktach Rossiniego; nieodwołalnie ostatni gościnny występ Mattia Battistiniego i występ Aug. Dianniego.

We środę po raz trzeci „Miłość czuwa", komedya w 4 aktach R. de Flers i G. Caillavet.

We czwartek „Tosca", opera w 3 aktach Pucciniego. Pierwszy gościnny występ Izabeli Orbellini i występ Aug. Dianniego.

W piątek po raz czwarty: „Miłość czuwa", komedya w 4 aktach R. de Flers i G. Caillavet.

W sobotę, o godzinie pół do czwartej po południu, dla młodzieży szkolnej, po raz trzynasty „Sen nocy letniej", komedya w 5 aktach Szekspira; muzyka Mendelsohna.

W sobotę, o godz. pół do 8 wieczorem, po raz ostatni w bieżącym sezonie, „Tannhäuser", opera w 3 aktach R. Wagnera; gościnny występ A. Bandrowskiego, Ireny Bohuss i Izabeli Orbellini.

W niedzielę o godzinie pół do 4 po południu po raz piąty „Złodziej", sztuka w 3 aktach H. Bernsteina.

W niedzielę, o godzinie pół do 8 wieczorem, po raz ostatni w bieżącym sezonie, „Tosca", opera w 3 aktach Pucciniego; gościnny występ Izabeli Orbellini i Aug. Dianniego.

W poniedziałek IV. przedstawienie cyklu utworów Ibsena: „Hedda Gabler", sztuka w 4 aktach H. Ibsena.

Z tragedyi życia Poety.

(Lenau und die Familie Löwenthal, Briefe und Gespräche, Gedichte und Entwürfe, mit Bewilligung des Freiherrn Arthur von Löwenthal. Ausgabe, Einleitung und Anmerkungen vom Prof. Dr. Eduard Castle. Leipzig 1906.)

(Dokończenie).

Otóż Lenau jest znowu w walce z tem „czemś silniejszem od niego". I nie zdoła się oprzeć. W pięć dni potem podziwia primadonnę w „Belizaryuszu" Donizettiego. „To kobieta cudowna — pisze. Nigdy, odkąd matkę moją złożyłem do grobu, tak nie szlochałem. Ona nie śpiewała swej partyi, — w jej okrzykach rozpaczy przejawiał się tragiczny los całej ludzkości. Niewymowna ogarnęła mnie boleść. Jeszcze drżę cały".

Oczywiście złożył hołd swój artystce, a ona zapewniła go, że wrażenie, jakie na nim wywarła, było największym jej tryumfem. Dni następnych odwiedza ją po przedstawieniach w teatrze, bywa u niej na obiadach i przekonywa się, że wielka artystka jest równocześnie dystyngowaną kobietą. „W towarzystwie jest bardzo przyjemna — pisze do Zofii, a ma dla mnie szczególniejsze względy. Trzeba, abyś ją poznała".

Ale Zofii wcale nie zależało na tem. Na pierwszy list Lenaua odpowiedziała, że jest chora. W końcu wezwała go, by przybył do Ischl. Czuła, że wzajemne hołdy pomiędzy poetą i artystką nie skończą się na tem. Ujrzała przed sobą raz jeszcze to słowo, które ją zawsze, nawet w pierwszej młodości przerażało i wywoływało niewymowną odrazę: „pożegnanie". — Lenau był już jej nawet doniósł, że układano projekt małżeństwa, że Karolina poczyniła sama pierwsze kroki, że chciała go uleczyć — ona także, po tylu innych kobietach! — z jego czarnej melancholii, że pragnęła powrócić mu spokój, pogodzić z życiem; — że teraz zależało to od niej, od Zofii, okazać „ludzkość", nie przeszkadzać szczęściu dwóch istot, a może i swemu własnemu.

W odpowiedzi na to, Zofia nakłaniała Lenaua, aby odłożył małżeństwo do czasu, w którym Karolina uwolnić się będzie mogła ze swoich zobowiązań względem teatru. Czyż on mógłby być mężem aktorki? — A zresztą, powinien pierwej uporządkować własną sytuacyę materyalną, gdyż nie zechce zapewne żyć na koszcie swojej żony.

Szło tu widocznie o zyskanie na czasie. Tymczasem badano pilnie przeszłe życie *divy;* szydzono nawet z jej wieku. „Ona sama przyznaje się do trzydziestu pięciu lat — zapisuje w notatkach swoich Maks Loewenthal; ludzie dobrze poinformowani liczą jej trzydzieści ośm, inni nawet czterdzieści". — Karolina wszakże mówiła prawdę, urodzona w 1805 r. miała podówczas lat trzydzieści pięć.

Bądź co bądź Lenau odsunął się od niej, albo raczej pozwolił się odsunąć i Frankl opowiada, że dnia 14 lipca 1840 poeta, bez zapowiedzenia się, wpadł do mieszkania Karoliny i z wściekłymi gestami zażądał zwrotu swych listów. Karolina oddała mu je natychmiast, a poeta wśród objawów radości, że mu się powiodło, zbiegł ze schodów. — W roku następnym poślubiła Karolina literata Franciszka Sabatier, tłumacza „Fausta" Goethego. Usunęła się z teatru i ostatnie lata życia spędziła w swojej willi koło Florencyi, gdzie zmarła w r. 1877.

Współcześni twierdzą, że Lenau kilkakrotnie symulował obłąkanie: był to symptom fatalny, który mocno zatrważał jego przyjaciół. Poeta skarżył się na bole głowy i bezsenność; doświadczył nagłych zmian humoru, wybuchów radości, po których następowało milczące znużenie; długo chodzić nie mógł. — W takim to stanie zdrowia popróbował po raz ostatni chwycić szczęście, które mu się zawsze wymykało.

W czerwcu 1844 towarzyszył pp. Reinbeckom do wód w Baden-Baden. Dnia pewnego, przypadkiem, przy *table d'hôte* znalazł się obok dwu dam z Frankfurtu: były to Marya Behrenda i jej ciotka. Zawiązała się znajomość i w trzy tygodnie później Lenau i Marya byli zaręczeni. Marya miała blisko trzydzieści trzy lat, pochodziła z rodziny zacnej, ojciec jej, zmarły w roku poprzednim, był senatorem i burmistrzem miasta. Co do jej charakteru, zgodne świadectwa stwierdzają, że była poważnie myśląca, inteligentna, zdolna do poświęceń. Do związku tego skłaniało ją zarówno uwielbienie dla talentu poety, jak i współczucie dla człowieka, który zdawał się być nieszczęśliwym. Ona także pragnęła go uleczyć....

Co do Lenaua, nadzieja lepszej przyszłości powracała mu zdrowie. „Radosne ukojenie, którego nie spodziewałem się już znaleźć na tej ziemi, ogarnęło moje życie" — pisał do Emilii Reinbeck. — Przyspieszył też zaręczyny w nadziei, że Zofia złoży broń wobec dokonanego faktu.

Gdy jednak powróciwszy, pojawił się u niej, przyjęła go zapytaniem: „Czy to prawda, o czem dzienniki donoszą?"

— Prawda — odpowiedział poeta — ale jeżeli sobie życzysz, ślub się nie odbędzie, — lecz życie sobie odbiorę".

Powrócił do Sztuttgartu mocno zachwiany; przyjaciele wiedeńscy przedstawiali mu, że środki jego materyalne nie są wystarczające do założenia własnego ogniska domowego; umowa zawarta z wydawcą Cotta nie była tak korzystną, jakby się było można spodziewać.

Korespondencya jednak z Maryą Behrenda trwała nieprzerwanie i była bardzo czuła, — ale listy Zofii nie przestawały go ścigać: wzburzały go, dręczyły do tego stopnia, że wreszcie prosił swoich przyjaciół, aby mu ich nie doręczano. Emilia Reinbeck opowiada, co następuje:

„Polecił mi, abym napisała do tej kobiety i prosiła ją by zaprzestała pisać, dopóki poeta nie wyzdrowieje. Miał ogromny lęk przed tymi listami i odczuwał wstręt do miłosnych oświadczeń. Mówił, że Zofia miała wyobraźnię popsutą lekturą romansów francuskich. Ona pragnęła zachować go wyłącznie dla siebie i nie chciała dozwolić nikomu zająć choćby najmniejszego miejsca w jego sercu. Krytykowała ciągle wszystkich jego przyjaciół. Musiałam nalegać na nią, wezwać ją, by zapanowała nad sobą i przeniosła uczucia swe na dzieci".

Koniec tej tragedyi wiadomy. Z końcem września następuje atak paralityczny; codziennie odtąd stan Lenaua się pogarsza. Poeta traci sen zupełnie, mówi od rzeczy, snuje plany podróży. Pewnej nocy pali wszystkie listy Zofii, Emilii Reinbeck i inne papiery. Dziewiętnastego października dostaje napadu szału, rzuca się na pielęgnującą go Emilię, grozi, że ją udusi, a potem rzuca się do jej stóp i błaga o przebaczenie. W parę dni później zamykają go jako niebezpiecznego obłąkańca w zamku Winnenthal. W r. 1847 przenoszą go jako nieuleczalnego do sanatoryum w Oberdoebling pod Wiedniem, a dopiero w lat ośm później przychodzi śmierć wybawicielka.

Zofia co dwa tygodnie przychodziła go odwiedzać; poeta milczący, zgarbiony patrzył na nią osłupiałemi oczami, nie poznając wcale.

OSTATNIA POCZTA.

Wybory posłów na Sejm krajowy z Izb handlowych i przemysłowych.

W dniu wczorajszym odbyły się wybory posłów na Sejm. krajowy z Izb handlowych i przemysłowych. We Lwowie — jak to już wczoraj donieśliśmy — wybrany został dotychczasowy poseł dr. Henryk Kolischer. O wyniku dwu innych wyborów otrzymaliśmy po zamknięciu wczorajszego numeru następujące informacye:

Kraków. Na 37 uprawnionych głosowało 29. Jednogłośnie wybrany Józef Sare, wiceprezydent Izby handlowej i przemysłowej.

Brody. Posłem wybrany dr. Stanisław Rittel, sekretarz Izby handlowej i przemysłowej.

— Z Pragi donoszą: Ogółem wybrano dotychczas do Sejmu czeskiego 44 czeskich agraryuszy, 1 niezawisłego czeskiego agraryusza, 35 młodoczechów, 2 niezawisłych młodoczechów, 5 czeskich radykałów, 4 staroczechów, 1 realistę, 1 narod. socyalistę, 1 czesk. narod. partyi lud., 18 Niemców postęp., 4 Niem. rad., 13 niem. agrar., 1 woln. agr., 8 z niem. partyi lud., 4 Schoenererowców i niezawisłych Wszechniemców, 4 samodzielnych narodowców, 2 chrześć. społecznych, 1 dzikiego.

Przy pierwszym wyborze z przedmieścia Praga-Hradczyn wybrano Młodoczechów dr. Kaftana i Szillera, na przedmieściu Praga-Nowe miasto staroczecha dr. Srba, o drugi zaś mandat odbędzie się ściślejszy wybór pomiędzy Młodoczechem Grossem a radykałem Sokolem; na przedmieściu Praga-Stare miasto wybrany Młodoczech Podlipny realista zaś prof. Massaryk pozostał w mniejszości.

= Zagrzebski dziennik rządowy ogłasza zwołanie Sejmu chorwackiego na 12 marca.

= Kontradmirał Siegler i wyżsi oficerowie eskadry austro-węgierskiej, bawiącej w porcie Malty, byli wczoraj na obiedzie w gmachu admiralicyi u admirała Drury'go. Wzniesiono toasty na cześć Najj. Pana i króla Edwarda. Oficerowie eskadry austro-węgierskiej wezmą też udział w balu, który odbędzie się w pałacu gubernatora.

= Z Sofii donoszą: Wczoraj przed południem różne stowarzyszenia naukowe, reprezentanci kleru, deputacye z prowincyi, oficerowie, uczniowie szkół i członkowie towarzystw macedońskich, demonstrowali na Placu Katedralnym przed pomnikiem „cara oswobodziciela". Złożono 100 wieńców.

= Na wczorajszej Radzie ministrów francuskich uchwalono wysłać 4000 żołnierzy różnych gatunków broni do Marokka.

= Z Buenos Aires donoszą: Anarchista Reji, który d. 28 lutego rzucił bombę na prezydenta Alcosta, oświadczył że nie miał spólników. Zatem wypuszczono na wolność osoby równocześnie z nim aresztowane.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 4 marca. *(Tel. pr.)* Zgromadzenie przedwyborcze wyborców z wielkiej własności pow. krakowskiego odbędzie się jutro o 4 po południu. Jako kandydaci przemawiać będą prof. Wł. L. Jaworski, JE. Michał Bobrzyński, JE. Antoni hr. Wodzicki, dyr. Franciszek Paszkowski, dr. Józef Milewski, Karol Czecz, z Bierzanowa i Jan Goetz-Okocimski.

Wiedeń, 4 marca. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan zamianował radcami Dworu i prezydentami sądów obwodowych: radcę Dworu i prezydenta sądu obwodowego w Samborze, Adolfa Czerwińskiego, dla Tarnopola; prezydenta sądu obwodowego w Sanoku, Kajetana Chylińskiego, dla Przemyśla, oraz wiceprezydenta sądu obwodowego w Samborze, Marcelego Tustanowskiego, dla Sambora.

Wiedeń, 4 marca. Rada administracyjna „Wiener Bankvereinu" postanowiła z czystego zysku w kwocie 12,985.000 K. rozdzielić dywidendę 75 prc., w wysokości 30 K. od akcyi.

Katowice, 4 marca. *(Tel. pryw.).* Z powodu groźby terroru, z którym jakoby wystąpił narodowy związek robotniczy Zagłębia Dąbrowskiego wobec tamtejszych Niemców, poddanych pruskich, odbyła się w Katowicach narada 20 urzędników Niemców, zatrudnionych w przemyśle dąbrowskim, w celu zastanowienia się nad środkami obrony. Niektórzy poprosili już o opiekę władz rossyjskich, którą też zapewniono im z całą gotowością. Postanowiono na zebraniu wysłać stosowne podanie do generalnego konsula w Warszawie, oraz do pruskiego ministerstwa spraw zagranicznych, ponieważ Niemcy w Królestwie polskiem czują się groźbami bardzo zaniepokojeni.

Deutsche Tageszeitung widzi w całem powyższem zajściu dowód, jak Polacy zaboru pruskiego umieją poruszać sprężyny zagraniczne i w jak ścisłym związku pozostają z rodakami swymi w Królestwie Polskiem.

Berno szwajcarskie, 4 marca. Rada związkowa zawarła umowę z Rossyą w sprawie wzajemnego wydawania osób, które dopuszczają się nadużycia materyałów wybuchowych.

Paryż, 4 marca. (*Ag. Havasa*). Z Barcelony donoszą, że rozlepiono tam plakat, zapowiadający zamach.

Paryż, 4 marca. *(Ag. Havasa).* Donoszą z Madrytu: Wizyta eskadry austro-węgierskiej i podróż króla Alfonsa do Barcelony wywołały w prasie hiszpańskiej zdziwienie. Wobec tego należy podnieść, że odwiedziny eskadry są spełnieniem życzenia króla, gdyż pragnie on powitać na wodach hiszpańskich okręty wojenne państwa, z którego Dynastyą łączą go ścisłe węzły rodzinne. Odwiedziny te są naturalnym aktem kurtoazyi. Obecne zaś położenie w Barcelonie nie ma źródła swego w usposobieniu ludności. Wizyta króla nie powinna być uważana za akt nierozważny, raczej przypuszczać należy, że położy ona kres alarmującym pogłoskom.

Limoges, 4 marca. Sąd przysięgłych skazał za kradzieże kościelne Thomasa na 6 lat więzienia, a jego trzech spólników każdego na 3 lata.

Londyn, 4 marca. Do *Daily News* donoszą z Chicago, że postanowiono tam wydalić wszystkich znanych anarchistów. Dotychczasowa łagodna polityka, jaką względem anarchistów stosowano, będzie zupełnie zmieniona. Poprzednia praktyka zamieniła Chicago w wylęgowisko gwałtów anarchistycznych. 300 anarchistów już aresztowano. Pisma i mowy rewolucyjne w przyszłości będą przez policyę ściśle cenzurowane.

Waszyngton, 4 marca. Sekretarz handlu polecił wszystkim urzędnikom immigracyjnym, aby porozumieli się z władzami policyjnemi i detektywami i przy ich pomocy usiłowali uwolnić kraj od zagranicznych anarchistów i zbrodniarzy, których na podstawie prawa o immigracyi można wydalać.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 4 marca. *(Tel. pryw.).* Onegdaj w południe wtargnęło do mieszkania p. Szwajcerowej przy ul. Smolnej trzech bandytów i zażądało od leżącej w łóżku pani Szwajcerowej klucza od szafy, a gdy im odmówiła, otworzyli oni witrychem szafę i zabrali z niej 420 rubli, oraz kosztowności za 600 rubli, poczem zamknęli na klucz panią Szwajcerową i jej córkę w drugim pokoju i umknęli.

Warszawa, 4 marca. *(Tel. pryw.).* Skonfiskowano broszurę p. t. „W szponach bandyty", a drukarnię p. Bogusławskiego, gdzie ją odbijano, zamknięto na 2 miesiące.

Kijów, 4 marca. *(Tel. pryw.).* Sensacyjny artykulik *Kijewlanina* o „tajnym funduszu polskim w Kijowie" ukazał się nikczemnym donosem, pełnym fałszów i insynuacyj. *Dziennik Kijowski* zamieszcza list czterech słuchaczy Politechniki kijowskiej, prostujący cały szereg fałszywie przez *Kijewlanina* podanych szczegółów.

Suchedniów (w gub. kieleckiej) 4 marca. Na kolei Nadwiślańskiej zderzył się pociąg osobowy z lokomotywą. 5 osób zginęło, 30 odniosło rany. Obie lokomotywy i kilka wagonów zostało zduzgotanych.

Radom, 4 marca. *(Tel. pryw.).* Zabito tu z rewolweru rotmistrza żandarmów Michajłowa. Sprawca zbiegł.

Petersburg, 4 marca. Duma zajmowała się na wczorajszem posiedzeniu przedewszystkiem projektem ustawy, przedłożonej przez ministerstwo spraw wewnętrznych w sprawie zaopatrzeń, a domagającej się 8,326.000 rubli, poczem przystąpiła do ustawy, wniesionej przez 21 członków, a opracowanej przez komisyę, w sprawie przeciwdziałania opilstwu. Przedstawiciel ministerstwa skarbu oświadczył, że rząd pochwala zasadę przedłożenia, prosił jednakże, aby przekazano ustawę ministerstwu dla jej opracowania.

W końcu odczytano telegram miasta Warny z okazyi 30-lecia pokoju w San Stefano i niepodległości Bułgaryi. Telegram przyjęto oklaskami.

Petersburg, 4 marca. *(P. Ag.)* Członkowie prawicy i skrajnej prawicy wnieśli w Dumie interpelacyę do ministra marynarki z zapytaniem, czy wiadomo mu, że kilku urzędników ministerstwa marynarki, po stwierdzeniu, że angielskie przedsiębiorstwo Wickert nie wykonało uzbrojenia krążownika „Ruryk" wedle wymagań, nietylko nie zażądało kary pieniężnej, lecz zarządziło, by wysłano tej firmie tajne rysunki nowych dział rossyjskich i poleciło jej wykonanie pancerzy i nowych dział według tajnej rossyjskiej metody fabrykacyi. Interpelanci zapytują, czy, jeśli to jest faktem, minister marynarki zarządził wdrożenie kroków sądowych.

Petersburg, 4 marca. *(P. Ag.)* Na adres szlachty moskiewskiej odpowiedział car pismem odręcznem, co następuje: Dziękuję za uczucia miłości i uległości. Jestem przekonany, że szlachta moskiewska, wierna tradycyi swych przodków, teraz jak od dawien dawna pozostanie mi szczerze oddana i dołoży wszystkich swych sił, aby wykonać moje polecenie, celem odnowienia i wzmocnienia naszej wielkiej Rossyi.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Instytut Zanderowski, czytaj dzisiejsze ogłoszenie na stronicy 12.

Homeopata Dr. DORNFEST
ordynuje od 9—12 i od 3—6, pl. Akademicki 3.

Jako korzystną lokacyę kapitału

polecamy

4% Obligacye funduszu propinacyjnego,
4% Pożyczkę krajową,
4% Pożyczkę m. Lwowa.

Papiery te kupuje i sprzedaje najkorzystniej

Dom bankowy i kantor wymiany

Sokal i Lilien.

Zlecenia z prowincyi odwrotną pocztą bez doliczenia prowizyi.

Do najęcia

ul. Asnyka Nr. 7,

Parter

od 1 maja 1908

5 lub **6** pokoi, przedpokój, pokój dla służby, kuchnia, łazienka, balkon.

Elektryczne urządzenie.

Oglądać można od godz. 11 rano do 1 po południu.

II. piętro

zaraz

5 lub **6** pokoi, przedpokój, pokój dla służby, kuchnia, łazienka, balkon.

Elektryczne urządzenie.

1 pokój kawalerski z osobnym wchodem.

Bliższa wiadomość na I. piętrze Nr. drzwi 5 od godziny 4—6 po poł. lub w Redakcyi „Gazety Lwowskiej" od godz. 12—4.

Utrzymuje na składzie

czasopisma zagraniczne

FRANCUSKIE:

Fin de siecle, Frou-Frou, Jean qui rit, Journal p. tous, Rire, Sourire, Vie en culotte rouge, Les Modes, Femina, Le Théatre, Les Arts, Ja sais tout, Fantasie.

WŁOSKIE:

L'Asino, Il Secolo XX.

ROSSYJSKIE:

Strana, Szut (humorystyczny), Nowoje Wremia, Rus, Prowidnyk, Ruskija Wiedomosti, Towaryszcz.

ANGIELSKIE:

Frys Magazine, Strand Magazine, Wide World Magazine, Cassel's Magazine, Munsey Magazine, Ainslee Magazine, Everybody Magazine, Smart Set.

Sokołowskiego

Biuro dzienników, czasopism i ogłoszeń

Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgoręcej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. św. Wojciecha liczba 15, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracyi naszego pisma.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 4 marca 1908.

Hotel Grand.

P. A. Somerstein z Tiulhowa.

Hotel Metropole.

PP. A. Bibert z Paryża, E. Cowitin z Paryża.

Hotel Saski.

P. A. Aufschauer z Żółkwi.

Hotel George'a.

P. A. Garapich z Zagórza.

W. ADAMSKI
Lwów, Hotel Żorża

poleca
na sezon obecny
najświeższe nowości

Firanek, Portyer, Dywanów, Serwet, Kap, Baldachimów, Materyj meblowych, Karniszy, Tapet i wszelkich dekoracyj

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 4 marca

	płacą K	h	żądają K	h
	walutą koron.			
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	568	—	576	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	90	—	100	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	572	—	578	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor. .	350	—	400	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	110	50	111	20
„ „ „ $4^1/_2$ pr. „ los w 50 l.	99	20	99	90
„ „ „ 4 prc. „ 60 l. po 200 k.	94	70	95	40
„ kra. $4^1/_2$ pr. „ los w 51 l.	100	30	101	—
„ „ 4 pr. „ los w 57 l.	94	80	95	50
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	97	50	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w $41^1/_2$ lat	97	50	—	—
4 pr. los w 56 lat	94	60	95	30
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	98	10	98	80
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	101	—	101	70
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ $4^1/_2$ pr. (3 em.)	100	—	100	70
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	94	80	95	50
Kol. lokalne dtto 4 pr.	94	80	95	50
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	96	—	96	70
Pożyczka m. Lwowa 4 pr. . . .	92	20	93	—
„ „ „ 4 konwers. .	94	30	95	—
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	93	—	106	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	32	11	40
20 frankówka	19	06	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	250	—	253	—
„ „ „ papierowych	251	—	253	—
100 marek niemieckich . . .	117	40	118	10

(Przy listach zastawnych i obligach: bez kuponu bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 2 marca 1908

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	97·80	98·
styczeń-lipiec	97·80	98·—
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpien	99·75	99·95
kwiecień-październik	99·75	99·95
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	150·50	154·50
„ „ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	214·—	218·—
„ „ „ 1864 po 100 zł. . .	262·75	266·75
„ „ „ 1864 po 50 zł. . .	263·—	267·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	291·—	293·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	116·80	117·—
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	97·75	97·95
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	97·20	98·20
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr. .	115·30	116·30
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. $5^3/_4$ pr. (ostemp. akcye)	469·25	471·25
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. $5^1/_4$ pr.	120·90	121·90
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	97·—	98·—
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	97·25	98·25
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	105·85	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr. . . .	119·40	120·40
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	97·30	98·30
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	97·35	98·30
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	97·85	98·85
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	97·85	98·85
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	98·—	99·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	97·85	98·35
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	97·80	98·80
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1893, 4 prc.	98·—	99·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	97·85	98·85
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	97·—	98·—
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr. .	97·25	98·25
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	96.85	97.85
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr. . .	114·50	—·—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr. .	—·—	—·—
„ „ w wal. kor. 4 pr.	94·45	94·65
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc. . .	149·85	153·85
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	190·25	194·25
„ „ „ 50 zł. (100 kor.)	190·25	194·25
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	95·25	96·25
Węgier za 100 zł. 4 pr.	95·—	96·—
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	103·75	—·—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	96·—	97·—
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	101·50	102·50
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr. . .	95·90	96·90
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr. .	97·80	98·80
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	94·50	95·50
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	101·50	107·50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	187·75	188·75
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. $4^1/_2$ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l 4 pr.	96·—	96·80
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	273·25	279·25
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	270·50	276·50
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101·50	102·50
„ „ „ „ „ 4 pr.	96·—	97·—
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	110·—	111·—
„ „ „ „ los 50 l. $4^1/_2$ pr. . .	99·50	100·50
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr. . .	94·75	95·75
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	94·05	95·05
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	97·50	98·50
„ „ „ „ 4 pr. stare . .	96·85	97·85
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi $4^1/_2$ pr. $51^1/_2$ lat zwrotne . . .	100·10	101·10
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat $4^1/_2$ pr.	100·—	100·50
Banku kr. losy $57^1/_2$ l. za 200 k. 4 pr.	94·75	95·75
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr. . .	98·20	99·20
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	98·50	99·50
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	113·25	114·25
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	113·75	114·75
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	89·—	90·—
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	96·30	97·30
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	101·60	102·60
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	99·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. . .	21·50	23·50
Zakład kred. dla handl. i przem. 100 zł.	453·—	458·—
Clary 40 zł. m. k.	153·—	159·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł. .	111·—	—·—
Losy miasta Krakowa 20 zł. . . .	102·—	108·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł. . .	64·50	68·50
Palfy 40 zł. m. k.	190·75	196·75
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. . .	51·—	55·—
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. . .	28·—	30·—
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł. .	66·—	70·—
Salma 40 zł. m. k.	220·—	230·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł. .	110·—	—·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor. . . .	305·50	306·50
Peszt. Banku handl. 500 zł. . . .	3340·—	3350·—
Zakł. kred. dla handlu i przem. . .	642·75	643·75
Węg. Banku kredyt. 200 zł. . . .	776·—	777·—
Dolno austr. tow. esk. 400 kor. . .	596·—	598·—
Galic. banku hip. 200 zł.	569·—	571·50
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	95·—	102·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	422·25	423·25
„ Austro-węg. 1400 kor. . . .	1719·—	1729·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	553·50	554·50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	242·—	243·—
Zivnosteńska banka 100 zł. . . .	239·75	240·75
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł. .	420·—	460·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	394·—	424·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5290·—	5320·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	415·—	420·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł. . .	570·—	574·—
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lok. 400 kor.	365·—	375·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1037·—	1043·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	740·—	744·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	504·—	514·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	646·—	647·—
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł. .	2617·—	2627·—
Schodnicy 500 kor.	443·—	447·50
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	414·50	417·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł. . .	263·—	266·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr. . .	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr. .	240·80	241·05
Paryż za 100 franków	95·55	95·75
Petersburg za 100 rubli $5^1/_2$ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·60	117·80
Włoskie banki	95·62½	95·75
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·50	95·62½
O. Waluty.		
Dukat cesarski	11·35	11·39
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·11	19·14
20-markówka	23·50	23·59
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek .	117·62½	117·82½
Włoskie banknoty za 100 lir. .	95·70	95·90
Ruble	2·51½	2·52½

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 2105/7 (7) (1791 3—3)

Zobowiązany Feliks Kujawski w Skomorochach starych.

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Arona Joela Garfunkla w Bołszowcach odbędzie się dnia 23 marca 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

1. 1/4 część realności lwh. 204 ks. gr. gm. kat. Skomorochy stare z pgr. 130/1, 699/2, 700/1 i 701/2 się składająca;

2. połowa realności lwh. 656 ks. gr. gm. kat. Skomorochy stare z pb. 73/1 i 100/1 się składająca bez połowy chaty;

3. połowa realności lwh. 205 ks. gr. gm. kat. Skomorochy stare z pgr. 354/1 i 355/1 się składająca;

4. 1/4 część realności 355 ks. gr. gm. kat. Skomorochy stare z pgr. 1358/19 się składająca.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione ad 1. 75 kor., ad 2. 240 kor., 3. 350 kor., 4. 25 kor.

Najniższa cena wynosi ad 1. 50 kor., ad 2. 160 kor., ad 3. 233 kor. 32 hal., ad 4. 16 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznych dla wzmiankowanych cząstek nieruchomości.

Wierzyciela wzywa się, by do dni 8 złożył w tut. sądzie koszta insercyjne edyktu w kwocie 30 kor. 60 hal. pod rygorem zastanowienia egzekucyi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Bołszowce, 6 lutego 1908.

L. cz. E. 113/7 (9) (1823 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Kasy Oszczędności miasta Krakowa zastąpionej przez adw. dr. Fedorowicza w Krakowie odbędzie się dnia 6 kwietnia 1908 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 28, licytacya dóbr tabularnych Swoszowice lwh. 437 ks. tab. Kraków objętych w powiecie sądowym Skawińskim w okręgu c. k. Starostwa w Podgórzu położonych, składających się z gruntów wraz z drzewostanem placów budowlanych, budynków, z zakładu kąpielowego, źródeł i iłów siarczanych, wraz z przynależnościami, składającemi się z urządzenia w budynku restauracyjnym i w domu zdrojowym, a to: mebli, pościeli, czterech omnibusów do przywozu gości, powozów i t. d.

Nieruchomość powyższa Swoszowice wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 191.633 kor. 19 hal. łącznie, z czego grunta, źródła i iły siarczane oraz budynki na 183.781 kor. 39 hal., przynależności zaś na 7851 kor. 80 hal.

Najniższa cena wynosi 117.671 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d., może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 27.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź

obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VIII.

Kraków, dnia 8 lutego 1908.

L. 163.286/VII. c. (1813 3—3)

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy materyałów faszynowych do budowli regulacyjnych na Swicy pod Włodzimircami-Lachowicami od km. 5.67—9.90 mających się wykonać we własnym zarządzie w latach 1908, 1909 i 1910, odbędzie się dnia 17 marca 1908 w c. k. Kierownictwie budowy regulacyi Swicy w Bolechowie o godzinie 12 w południe (czas kolejowy) publiczna rozprawa ofertowa.

Ilość zapotrzebowanych materyałów dostarczyć się mających wynosi około:

14.000 m^3 faszyn wiklowych,
28.000 m^3 faszyn lasowych,
62.800 sztuk palików.

Powyższa ilość materyałów faszynowych, o wartości fiskalnej około 102.840 ma być dostarczaną częściowo w terminach wyznaczać się mających przez c. k. Kierownictwo budowy regulacyi Swicy w Bolechowie i może być w razie zwiększenia lub zmniejszenia zapotrzebowania, zwiększoną lub zmniejszoną o 20 procent, a przedsiębiorca dostawy będzie obowiązany do tego się zastosować i nie może sobie rościc żadnych pretensyi do funduszu regulacyjnego ani z powopu zwiększenia ani z powodu zmiejszenia dostawy.

Warunki dostawy i ceny materyałów można przejrzeć w godzinach urzędowych w c. k. Kierownictwie budowy regulacyi Swicy w Bolechowie, gdzie także do godziny 12 w południe (czas kolejowy) w dniu rozprawy mają być wniesione oferty, sporządzone według przepisanego wzoru, zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę i we wadyum w kwocie 3.000 kor. w gotówce lub w pupilarnych papierach wartościowych obliczonych według kursu z dnia poprzedniego.

W ofercie ma być podany jednolity opust dla całej dostawy wpisany cyframi i słowami.

Oferty wniesione po rozpoczęciu rozprawy (t. j. po 12 godz. w południe w dniu oznaczonym) lub po terminie nie będą wcale przyjęte, oferty zaś oddane w innym urzędzie, albo niezaopatrzone znaczkiem stemplowym lub wadyum, niesporządzone ściśle według wzoru, opiewające na częściową dostawę, wyrażające różnorakie opusty z cen fiskalnych dla różnych materyałów, lub zaopatrzone dopiskami nie będą wcale uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 26 lutego 1908.

Stempel 1 Korona

(Wzór oferty)

Oferta

mocą której ja (my) niżej podpisany (i) obowiązuję (my) się w czasie od r. 1908 do końca roku 1910 dostarczać w terminach przez c. k. Kierownictwo budowy regulacyi Swicy w Bolechowie wyznaczyć się mających, materyały faszynowe t. j. faszyny lasowe i wiklowe i paliki faszynowe do budowli regulacyjnych na Swicy pod Włodzimircami-Lachowicami km. 5.67—9.90 w ilości i pod warunkami podanymi w obwieszczeniu za opustem . . . . (cyframi i słowami) odsetek z cen fiskalnych.

Warunki licytacyjne są mi (nam) znane i poddaję (my) się im bez jakichkolwiek zastrzeżeń.

Jako wadyum składam

. . . .

Bolechów, 17 marca 1908.

N. N.
miejsce zamieszkania.

L. cz. E. 493/7 (6) (1858 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie p. Koźmy Toniuka Czufruka w Żabiu Dzembronia odbędzie się dnia 23 marca 1908 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 licytacya połowy realności lwh. 2038 ks. gr. gm. kat. Żabie objętej zobowiązanego własnej, składającej się z parc. bud. lkat. 1303 z parc. gr. lkat. 7580/43 las, 7585 las, 7586/1 pastwisko, 7589/1 pastwisko, 7590/1 łąka, 7787/2 łąka, 7788 pastwisko, 7789 2 las, 7586/2 pastwisko, 7586/3 pastwisko, 7586/4 pastwisko, 7589,2 pastwisko, 7590 2 łąka, 7789/3 las, 7789 4 rola, 7789/5 las, 7789/6 rola, 7789/7 rola, 7789/8 rola i z parc. bud. 1932.

Nieruchomość ta względnie jej połowy wystawiona na licytacyę, jest oceniona na kwotę 8945 kor. 94 hal.

Najniższa cena wynosi 5963 kor. 96 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem ustala i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniema i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionymw biurze Nr. 6.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Żabie, dnia 10 lutego 1908.

L. 18.067/VII. b. (1927 1—3)

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo budowli konserwacyjnych na gościńcach państwowych w kołomyjskim okręgu budowniczym w latach 1908, 1909 i 1910 odbędzie się dnia 24 marca 1908 w c. k. Starostwie w Kołomyi licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne budowli wykonać się majacych w roku 1908 wynoszą 60.802 kor. 8 hal.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie. gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę i wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej, z wyrażeniem opustu z cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać sekcyę drogową i ofiarowany opust czy nadwyżkę cen jednostkowych bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mogą na każdą sekcyę drogową osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka sekcyj drogowych, wtedy podać w niej należy opust lub nadwyżkę cen fiskalnych dla każdej sekcyi drogowej osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych sekcyj drogowych..

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, po terminie zaś nie będą przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 27 lutego 1908.

L. cz. E. 3074/7 (6) (1913)

Edykt licytacyjny.

Dnia 26 marca 1908 o godz. 10 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 3 sądu tutejszego licytacya całej realności objętej lwh. 91 i 1/3 części lwh. 95 gminy kat. Horożanka.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę, ocenione są a to: lwh. 91 wraz z przynależytościami na 1640 kor., zaś 1/3 lwh. 95 z przynależytościami na 600 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi co do lwh. 91 1093 kor. 33 hal., zaś co do 1/3 lwh. 95 400 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tut. w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzajn co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Podhajce, dnia 10 lutego 1908.

L. cz. E. 7565/7 (6) (1900)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Perli Heger z Ceniawy odbędzie się dnia 9 marca 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 22 licytacya realności objętej lwh. 279 ks. gr. dla I. dz. m. Kołomyi, składającej się z parceli budowlanej o przestrzeni 104 $m.^2$ i stojącego na niej budynku murowanego parterowego wraz z przynależnościami, składającemi się z 6 okien.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2869 kor., przynależności zaś na 35 kor.

Najniższa cena wynosi 1936 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniema i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kołomyja, dnia 29 stycznia 1908.

L. cz. E. 2815/7 (4) (1905)

Edykt licytacyjny.

Dnia 18 marca 1908 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym biuro Nr. 8 licytacya realności objętej lwh. 669, 739 i 1273 gm. Brody.

Realność ta (parc. bud. i dom z przynależytościami) oceniono na 6753 kor. 26 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 3381 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta, przejrzeć można w sądzie tutejszym biuro Nr. 8.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Brody, dnia 16 lutego 1908.

L. cz. E. V. 2075/7 (7) (1902)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego i kredytowego w Rzeszowie zastąpionego przez adw. dra Dzierżyńskiego odbędzie się dnia 17 marca 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 41 licytacya realności lwh. 51 ks. gr. gminy kat. Zgłobień objętej, składającej się z domu mieszkalnego 1/2 stodoły i gruntów w łącznym obszarze 3 hektarów, 49 arów i 26 $m.^2$, czyli 6 morgów 111 sążni kw.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 6345 kor. 58 hal.

Najniższa cena wynosi 4230 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 34.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępęwania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postopowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 24 stycznia 1908.

L. cz. E. 2333/7 (4) (1919)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Maryi z Jaców Filipowicz odbędzie się dnia 11 marca 1908 o godzinie 10·30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacya realności lwh. 995 ks. grunt. Stary Sambor.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 21.344 kor.

Najniższa cena wynosi 10.672 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Stary Sambor, dnia 7 lutego 1908.

L. cz. E 4003/7 (2) (1918)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Seimela Griffla, kupca w Zabłotowie, odbędzie się dnia 31 marca 1908 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6, licytacya:

a) realności objętej lwh. 1173 ks. gr. gm. Wołczkowce ocenionej na 1196 kor. 96 hal., a składającej się z pgr. lk. 177 (rola) obszaru 74 ar. 81 $m.^2$

Najniższa cena wynosi 797 kor. 98 hal.

b) realności obj. lwh. 1309 tejże gminy, ocenionej na 595 kor. 68 hal., a składającej się z pgr. lk. 454 (rola) obszaru 37 ar. 23 $m.^2$

Najniższa cena wynosi 397 kor. 12 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sniatyn, 19 lutego 1908.

Upadłości.

L. cz. S. 3/6 116 kk. (1916)

W konkursie Nauma Friemana wystąpił wydział wierzycieli z wnioskiem, ażeby ogół wierzycieli rozstrzygnął o ofertach wniesionych na sprzedaż niewykończonego zakładu fabrycznego w Łojowej, ewentualnie upoważnił zarządcę masy do sprzedaży z wolnej ręki za wszelką możliwą cenę.

Celem powzięcia uchwały w tym kierunku wyznacza się audyencya na dzień 10 marca 1908 godz. 11 przed połud. w c. k. sądzie powiatowym, w biurze Nr. 5.

Na tę audyencyę wzywa się wierzycieli konkursowych z tem, nadmienieniem, że według § 256 ord. konk. tego, co na tej audyencyi po należytem zawiadomieniu będzie rozstrząsanem, ustalonem lub uchwalonem, nie mogą strony zaczepiać żadnym środkiem prawnym opierającym się na tej przyczynie, że w rozprawie udziału nie brały lub brać nie mogły.

Podwołoczyska, dnia 20 lutego 1908.

Komisarz konkursowy.

Konkursa.

L. 832 08. (1814 2—3)

Obwieszczenie.

Na podstawie reskryptu Wydziału krajowego z 11 października 1907 L. 99.704 Wydział powiatowy w Dobromilu rozpisuje niniejszem konkurs na posadę lekarza okręgowego w Nowemmieście.

Okręg sanitarny Nowomiejski obejmuje następujące miejscowości w powiecie dobromilskim: Nowemiasto, Posadę nowomiejską, Komarowice, Grodzisko, Grabownicę i Przedzielnicę, zaś w powiecie starosamborskim: Błozew górną, Wołczę dolną, Koniów i Towarnik.

Lekarz okręgowy obowiązany utrzymywać aptekę domową.

Do posady tej przywiązana roczna płaca 1000 kor. tudzież ryczałt na objazdy 450 kor., od gminy Nowegomiasta dodatek na mieszkanie 300 kor., a nadto prawo do emerytury względnie pensya wdowia i zaopatrzenie osierociałych dzieci z funduszu powiatowego w myśl etatu urzędniczego resp. statutu emerytalnego.

Ubiegający się winni wnieść do tut. Wydziału powiatowego najdalej do dnia 15 kwietnia b. r. i oprócz zdatności fizycznej i nieprzekroczonego wieku lat 40 wykazać się prawem obywatelstwa austryackiego, dyplomem doktora medycyny, uprawniającym do wykonywania praktyki lekarskiej, nieskazitelnością charakteru, znajomością języków krajowych i najmniej dwuletnią praktyką w zawodzie lekarskim. Pierwszeństwo zastrzeżone posiadającym dwuletnią praktykę względnie służbę w szpitalu powszechnym lub egzamin fizykacki.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Dobromil, dnia 25 lutego 1908.

L. 19/I. (1862 2—3)

Konkurs.

W celu nadania posady stałego sługi przy c. k. Bibliotece uniwersyteckiej we Lwowie rozpisuje się niniejszem w myśl reskryptu c. k. Namiestnictwa z dnia 28 stycznia 1908 L. 7020/V. konkurs z terminem wnoszenia podań do dnia 15 kwietnia b. r.

Posada ta jest zaliczoną do IV. klasy poborów służbowych (płaca roczna 800 kor., dodatek aktywalny 320 kor. rocznie, prawo do dwóch dodatków starszyźnianych po 100 kor. i ubranie służbowe).

Do obowiązków sługi bibliotecznego należy: obsługa publiczności korzystającej z Biblioteki i urzędników w ich czynnościach służbowych, sprzątanie w pokojach, salach i magazynach bibliotecznych, zamiatanie korytarzy i schodów, pomoc w ogrzewalni, roznoszenie posyłek i aktów urzędowych.

Własnoręcznie pisane podania wnosić należy w terminie oznaczonym wprost do Dyrekcyi c. k. Biblioteki uniwersyteckiej we Lwowie, a jeżeli petent pozostaje w służbie publicznej, za pośrednictwem władzy przełożonej.

Do podania mają być dołączone:

1) metryka urodzenia na dowód nieprzekroczonego 40 roku życia;

2) świadectwa szkolne wykazujące dokładną znajomość języków krajowych (polskiego i ruskiego, oraz języka niemieckiego w słowie i piśmie);

3) świadectwo lekarza rządowego stwierdzające fizyczne uzdolnienie.

Przy obsadzeniu tej posady mają w myśl ustawy z 19 kwietnia 1872 Dz. p. p. 60 pierwszeństwo wysłużeni podoficerowie c. i k. armii, którzy się wykażą certyfikatem wojskowym i wymaganą konkursem kwalifikacyą. W braku takich kandydatów mogą być uwzględnieni i inni, należycie ukwalifikowani, którzy nadto mają przedłożyć świadectwo moralności.

C. k. Biblioteka uniwersytecka.

Lwów, dnia 25 lutego 1908.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. I. 95/8 (1) (1844 3—3)

Edykt.

Przeciw Izakowi Methowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez Maschę z Messnerów Raabową pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 71 ks. gr. gm. kat. Rzeszów objętej.

Na podstawie pozwu wyznaczono pierwszą audyencyę na dzień 5 marca 1908.

Celem strzeżenia praw Izaka Metha ustanawia się pana adw. dra Reicha w Rzeszowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Izaka Metha w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Rzeszów, dnia 19 lutego 1908.

L. cz. C. I. 118/8 (1) (1909)

Edykt.

Przeciw Maierowi Füller, Salamonowi Ackerman, Ecie z Ackermanów Narzisenfeld, Beni recte Bernardowi Ackerman, Harry recte Henrykowi Ackerman i Lili recte Liftsche Ackerman, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Jarosławiu przez Lilę Klein zam. Ackerman w Jarosławiu pozew o zniesienie współwłasności realność objętej lwh. 2 ks. gr. gm. kat. Jarosław zpn.

Celem strzeżenia praw wyż wymienionych pozwanych ustanawia się pana adw. dra Juliusza Wortmana w Jarosławiu kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Jarosław, dnia 27 lutego 1908.

L. cz. C. VIII. 141,8 (1) (1878)

Edykt.

Przeciw Edwardowi Ganszerowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego S. I. we Lwowie przez Edwarda Godymirskiego pozew o zapłatę 300 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 6 marca 1908 godzinę 9 przed południem w tymże sądzie w oddziale VIII.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego ustanawia się pana dra Jana Kasparka adwokata we Lwowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać pozwanego Edwarda Ganszera w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddział VIII.

Lwów, dnia 20 lutego 1908.

L. cz. Cg. I. 99/8 (1) (1875)

Edykt.

Przeciw Józefowi Borzemskiemu z Rojatyna, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu krajowego we Lwowie przez Henryka Linderskiego właściciela dóbr w Ropience pozew o 1040 koron zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono pierwszą audyencyę na na dzień 18 marca 1908 godz. pół do 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana dra Kazimierza Witkowskiego adwokata we Lwowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie jego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Lwów, dnia 26 lutego 1908.

L. cz. Cg. IX. 254/7 (15) (1876)

Nieobecnym Katarzynie z Podgórskich 2o Lewkowiczowej i Katarzynie z Wierzbieńców 2o Lewkowiczowej ma być doręczony wyrok z dnia 12 lutego 1908 Cg. IX. 254/7 (14).

Ustanowiony dla tychże kuratorem adw. Skąpski w Krakowie będzie je zastępował dopokąd się w sądzie nie zgłoszą lub pełnomocnika nie ustanowią.

C. k. Sąd krajowy, Oddział IX.

Kraków, 27 lutego 1908.

L. cz. C. I. 61 8 (1) (1910)

Przeciw niewiadomej Paulinie Karwackiej wniosła Katarzyna Ubirek pozew o własność połowy ciał hip. lwh. 61 i 62 w Berbekach.

Rozprawę wyznaczono na 11 marca 1908 godz. 9 przed południem, biuro Nr. 1.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanej kuratorem Tomasz Herba z Berbek zastępywać ją będzie, dopóki taż w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kamionka str. 21 lutego 1908.

L. cz. 5387 08. (1925 1—3)

Zawezwanie.

Jan Weidl, były handlarz wina w Stryju, sprowadził w styczniu 1908 około 800 litrów wina bez poprzedniego oznajmienia i opłacenia podatku spożywczego.

Wino powyższe zostało zakwestyonowane przez Abrahama Magera, dzierżawcę prawa poboru podatku spożywczego od wina w Stryju w celu zabezpieczenia przypadającego podatku spożywczego i ewentualnie wymierzyć się mającej kary.

Wzywa się przeto Jana Weidla, któryby mógł rościć prawo do przytrzymanego wina, ażeby w przeciągu 90 dni, począwszy od dnia obwieszczenia niniejszego zawezwania, stawił się w kancelaryi urzędowej c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Samborze w celu przesłuchania, w przeciwnym bowiem razie, gdyby tego zaniedbał, postąpi się z przytrzymanem winem podług prawa.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Sambor, dnia 26 lutego 1908.

L. cz. C. II. 87,8 (1914)

Edykt.

Przeciw Józefowi Pawlików którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Podhajcach przez Jana Kuryłcia pozew o 220 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 27 marca 1908 o godzinie 9 rano biuro Nr. 23.

Celem strzeżenia praw niewiadomego ustanawia się pana dr. Rudolfa Schwagiera w Podhajcach kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie niewiadomego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Podhajce, dnia 29 lutego 1908.

L. cz. Cw. 285/8 (1) (1896 1—3)

Edykt.

Przeciw Zofii Dudek której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez Józefę Wróblewską pozew o 700 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Zofii Dudek ustanawia się pana dra M. Holzera adwokata w Rzeszowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Zofię Dudek w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Rzeszów, dnia 17 lutego 1908.

L. cz. C. IV. 611/7 (3) (1906)

Edykt.

Przeciw masie spadkowej bł. p. Nussena Meiera Hendlera, która dotychczas objętą nie została wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Drohobyczu przez Galicyjskie Towarzystwo naftowe „Galicia“ w Drohobyczu pozew o 184 kor. 50 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 9 marca 1908 godz. 9 sala 74.

Celem strzeżenia praw tejże masy ustanawia się pana dr. Witołda Wiesenberga w Drohobyczu kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie powyższą masę w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki masa ta objętą nie zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Drohobycz, dnia 14 lutego 1908.

L. cz. C. II. 70/8 (1) i C. II. 71/8 (1) (1915)

Edykt.

Przeciw Mateuszowi recte Tomaszowi Koniowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Przeworsku przez Tomasza Mazura i Maryannę Bajową pozew o własność i intabulacyę pgr. 3522/2, 3523 i t. d. w Gniewczynie.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 2 marca 1908 r. o godz. 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw Mateusza recte Tomasza Konia ustanawia się pana Kazimierza Goyskiego c. k. notaryusza w Przeworsku kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Mateusza recte Tomasza Konia w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Przeworsk, dnia 13 lutego 1908.

L. cz. C. II. 78/8 (1) (1920)

Edykt.

Przeciw nieobjętym masom spadkowym po bł. p. Leibischu Rosenbaum Icka i bł. p. Mechli Rosenbaum wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Zabłotowie przez Pesię Eibenstein gospodynię w Demyczu pozew o 700 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 11 marca 1808 godz. 8 rano biuro Nr. 16.

Celem strzeżenia praw nieobj. mas spadkowych bł. p. Leibischa Rosenbauma Icka i bł. p. Mechli Rosenbaum ustanawia się pana dra Bartza adwokata w Zabłotowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie nieobj. masę spadkową bł. p. Leibischa Rosenbauma Icka i bł. p. Mechli Rosenbaum w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki spadkobiercy w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Zabłotów, dnia 24 lutego 1908.

Amortyzacye.

L. cz. T. IV. 22/7 (2) (1742 2—3)

Amortyzacya.

Na wniosek pp. Jakóba Schönkera i tow. w Dukli wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawców zagubionych książeczek wkładkowych Towarzystwa Zaliczkowego w Dukli, stow. zarej. z ograniczoną poręką Nr. 940 na 644 kor. 75 hal. i Nr. 1190 na 105 kor. obydwu na imię Jakóba Schönkera i Chaji Schönker opiewających.

Posiadacza powyższych książeczek wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu uznaje je sąd za nieistniejące.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Jasło, dnia 11 stycznia 1908.

L. cz. T. 22/7 (4) (1874 2—3)

Sprostowanie.

W edykcie amortyzacyjnym z dnia 31 grudnia 1907 do l. cz T. 22/7 (1), umieszczonym w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej“ Nr. 38, 39, 40 z dnia 16, 18 i 19 lutego 1908, zaszły mylki druki, mianowicie: weksel wymieniony ad 7) nosi datę wystawienia 15 sierpnia 1898 (nie 18 sierpnia 1898), zaś weksel wymieniony ad 8) jest wystawiony i żyrowany (nie płatny) przez Władysława Potockiego, co się niniejszem prostuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Sambor, dnia 25 lutego 1908.

G. Zl. Nc. X. 421/8 (1) (1848 1—3)

Amortisierung.

Auf Ansuchen des Wilchelm und Jacob Einbenschütz Bankgeschäft, Krakau, Ringplatz 5 wird das Verfahren zur Amortisierung der dem Gesuchsteller angeblich in Verlust geratenen 2. Bezugscheine der Wechselstubenactiengesellschaft „Mercur“ in Wien und zwar einer Nr. 229117 vom 28 September 1906 über ein Türkenloos Nr. 1797945 und der andere Nr. 222003 vom 14 April 1905 über 15 Stück Italienische Rothe Kreuzloose eingeleitet.

Der Inhaber dieser Bezugscheine wird daher aufgefordert, seine Rechte binnen 1 Jahr geltend zu machen, widrigens diese nach Verlauf dieser Frist für unwirksam erklärt würde.

K. k. Bezirksgericht Abteilung X.

Krakau, dnia 28 Jänner 1908.

L. cz. Nc. VI. 500/6 (4) (1879)

Sprostowanie edyktu.

Edykt z 24 stycznia 1907 l. cz. Nc. VI. 500/6 (2) prostuje się co do imienia proszącego o amortyzacyę kwitu depozytowego z „Tadeusz“ na „Juliusz“ Oprzędkiewicz.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział VI.

Lwów, 5 marca 1907.

L. cz. Nc. VI. 660/8 (2) (1792)

Na wniosek Abrahama Tenenbauma z Jagielnicy wdraża się postępowanie celem amortyzacyi przypuszczalnie zagubionej książeczki wkładkowej Nr. 7 przez Towarzystwo handlowe w Jagielnicy na imię Abrahama Tenenbauma wystawionej a opiewającej na kwotę 385 koron.

Wzywa się tedy dzierżyciela tej książeczki, by w przeciągu 6 miesięcy od dnia niniejszego edyktu zgłosił swe prawa, w przeciwnym bowiem razie po upływie zakreślonego terminu wspomnianą książeczkę wkładkową uzna się za pozbawioną mocy prawnej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Czortków, dnia 30 stycznia 1908.

L. cz. T. 6/8 (1) (1827 1—3)

Amortyzacya.

Na wniosek Aleksandra Kopyściańskiego przez adw. dr. Cyryla Czerlunczakiewicza w Przemyślu wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego wekslu bez daty wystawienia i płatności na sumę 240 kor., podpisanego przez Konstantego Krygicza.

Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ licząc, w przeciwnym razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Przemyśl, 20 lutego 1908.

L. cz. T. 14/8 (1) (1818 1—3)

Amortyzacya.

Na wniosek p. Konstantego Adamowicza właściciela domu handlowego we Lwowie przez adw. dr. Stanisława Deryngа wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego weksla, a to weksla z daty Lwów dnia 25 lipca 1907 na 2900 kor. przez Michalinę Adamowiczową wystawionego, a przez Konstantego Adamowicza przyjętego, dnia 1 października 1907 płatnego z żyrem in bianco Michaliny Adamowiczowej.

Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami, w ciągu 45 dni od dnia ostatniego ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej“, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 12 lutego 1908.

Spadki.

L. cz. A. IV. 228/7 (5) (1728 2—3)
Edykt
z wezwaniem nieznanych sądowi dziedziców.

C. k. Sąd powiatowy w Starejsoli zawiadamia, że w dniu 30 czerwca 1907 w Koniowie zmarł Mordko Szyja Fleischman bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ Sądowi nie jest wiadomo czy i którym osobom przysługa prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując te prawa wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego c. k. notaryusz Kawiński ze Starej soli kuratorem został ustanowiony, będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Starasól, dnia 11 stycznia 1908

L. cz. A. 386/7 (3) (1597 2—3)
Edykt
z wezwaniem nieznanych sądowi dziedziców.

C. k. Sąd powiatowy w Tyśmienicy zawiadamia, że w dniu 26 marca 1907 w Olszanicy zmarła Anastazya z Jurkowych Sołonyczna recte Tkaczuk bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysługuje prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegobądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, by w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego Iwan Sołonyczny recte Tkaczuk kuratorem ustanowiony będzie przeprowadzonym z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Tyśmienica, dnia 20 grudnia 1907.

L. cz. A. VI. 575/4 (25) (1780 2—3)
Edykt.

C. k. sąd powiatowy Oddział VI. w w Stanisławowie podaje do wiadomości, że Jakób Seliger zmarł dnia 7 grudnia 1904 w Stanisławowie bez rozporządzenia ostatniej woli z pozostawieniem sióstr Debory Weisinger, Goldy Etti Jazlowitz i Frimety Schöffer.

Gdy miejsce pobytu Debory zam. Weisinger nie jest sądowi znane, przeto wzywa się ją, by w przeciągu 1 roku licząc od daty tego edyktu zgłosiła się w sądzie i wniosła oświadczenie do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostanie przewód spadkowy przeprowadzony ze zgłaszającymi się spadkobiercami i ustanowionym dla niej kuratorem adw. dr. Arturem Mellerem w Stanisławowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Stanisławów, 11 stycznia 1908.

L. cz. A. 213/6 (9) (1832 1—3)
Edykt
z wezwaniem nieznanych sądowi dziedziców.

C. k. sąd powiatowy w Mostach wielkich zawiadamia, że w dniu 8 lipca 1906 w Gruszcze ad Batiatycze zmarł Nachman vel Łachman Schorr bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi niewiadomo czy i którym osobom przysługa prawo dziedziczenia, spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tego spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego Saul Baral kuratorem został ustanowiony będzie przeprowadzonym z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Mosty wielkie, dnia 1 lutego 1908.

L. cz. A. III. 398/7 (7) (1852 1—3)
Edykt
z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. Sąd powiatowy w Borszczowie zawiadamia, że dnia 13 stycznia 1894 w Szyszkowcach zmarła Paraska Tymków zam. Hawryluk.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Anny Olejnik nie jest znane, przeto wzywa się ją, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosiła się w tutejszym sądzie i wniosła oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnej ustanowionym kuratorem Piotrem Hawrylukiem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Borszczów, dnia 29 stycznia 1908.

L. cz. A. 329/6 (10) (1831 1—3)
Edykt.

C. k. sąd powiatowy w Mostach wielkich ogłasza, że 27 września 1906 w Lubeli zmarł Mojsej Szmigiel, pozostawiając ustny kodycyl.

Ponieważ miejsce pobytu jego ustawowych spadkobierców Kseńki Szmigiel i Fedia Szmigla nie jest znane, przeto wzywa się ich, aby do roku wnieśli ustnie lub piśmienne oświadczenie się do spadku, gdyż inaczej postępowanie spadkowe ukończone będzie z ustanowionym dla nich kuratorem Fediem Zamojskim.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Mosty wielkie, dnia 7 grudnia 1907.

L. cz. A. IX. 385 5 (1845 1—3)
Edykt.

C. k. sąd powiatowy w Tarnopolu Od. IX. podaje do wiadomości, iż dnia 1 stycznia 1905 zmarła Tacyana Żurowska w Draganówce bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia, a powołanymi do spadku są pełnoletnie jej dzieci Katarzyna Żurowska i Tekla Żurowska.

Sąd nie znając miejsca pobytu Tekli Żurowskiej wzywa ją, ażeby w przeciągu roku jednego, licząc od dnia niżej wyrażonego zgłosiła się w tymże sądzie i wniosła oświadczenie się dziedzicem, w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzony z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem adw. drem Pudlesem dla niej ustanowionym.

Tarnopol, dnia 7 listopada 1907.

L. cz. A. 418/7 (6) (1682 1—3)
Edykt
z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. Sąd powiatowy w Limanowej zawiadamia, że dnia 23 czerwca 1907 w Pisarzowej zmarł Izydor Smoleń pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli, w którem ustanawia dziedzicami Józefa, Jana i Franciszka Smoleniów.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Józefa Smolenia nie jest znane, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego, zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnego ustanowionym kuratorem Janem Zbosiem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Limanowa, dnia 2 stycznia 1908.

L. cz. A. XVIII. 62/8 (3) (1817 1—3)
Edykt
zwołujący wierzycieli spadku.

C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddział XVIII. we Lwowie wzywa wszystkich tych, którzy jako wierzyciele mają pretensyę do spadku po Kajetanie Łerygiewiczu, zmarłym dnia 28 stycznia 1908 we Lwowie bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, ażeby w celu zgłoszenia i wykazania swych pretensyi zgłosili się do sądu w dniu 3 kwietnia 1908 o godzinie 11 przed południem, albo też na piśmie aż do tego dnia swe żądania wnieśli, w przeciwnym bowiem razie, o ileby nie przysługiwało im prawo zastawu, utracą wszelkie dalsze prawa do spadku, gdyby tenże przez wypłacenie zgłoszonych pretensyi wyczerpanym został.

C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddział XVIII.

Lwów, dnia 18 lutego 1908.

Firmy.

L. cz. Firm. 51/8 stow. III. 15 (1828)
Ogłoszenie.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż 10 lutego 1908 wpisano do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, że na walnem zgromadzeniu „Spółki oszczędności i pożyczek w Radochońcach, stow. zarejestr. z nieograniczoną poręką 9 lutego 1907 odbytem, zostali wybrani członkami zarządu: Piotr Szymczyszym, rolnik w Radochońcach, w miejsce ustępującego Teodora Hamara i Paweł Cap, rolnik w Radochońcach w miejsce ustępującego Stanisława Kuńca.

Przemyśl, dnia 24 lutego 1908.

G. Zl. Firm. 8/8 Reg. B. 5 (1711)
Eintragung einer Gesellschaftsfirma.

Eingetragen wurde in das Register B.

Sitz der Firma: Biała.

Firmawortlaut: „Galizische Papierfabrik — Aktien-gesellschaft vormals Gebr. Fiałkowski“ po polsku „Galicyjskie Towarzystwo akcyjne fabryki papieru dawniej Bracia Fiałkowscy“.

Gesellschaftsform: Aktiengesellschaft auf Grund der von dem k. k. Ministerium des Innern mit dem Erlasse vom 20 Dezember 1907 Z. 44572 erteilten Bewilligung und der mit demselben Erlasse genehmigten, in der konstituierenden Generalversammlung vom 30 Dezember 1907 besshlossenen Statuten.

Gegenstand des Unternehmens ist: 1. Die Erwerbung und der Betrieb der vormals von der Firma Gebr. Fiałkowski in Bielitz betriebenen Holzschleiferei in Czaniec und der Papierfabrik in Bielitz, Nieder-Vorstadt; 2. die Erwerbung, Pachtung, oder Betriebsführung anderer bereits bestehender oder neu zu errichtender Anlagen für die Papier- und Halbstoff-Fabrikation, oder solcher Unternehmungen, welche die Herstellung und Bearbeitung von Papier, Zellulose, Pappe, Holzstoff oder sonstiger, in diese Industrie einschlägiger Produkte zum Gegenstande haben; 3. den Handel und Vertrieb der von der Gesellschaft hergestellten Produkte, den Ein- und Verkauf aller zur Papierindustrie oder damit verwandten Industrien gehörigen Rohmaterialien und Hilfsstoffe jeder Art.; 4. die Erwerbung und Verwertung aller auf die obgedachten Fabrikationszweige Bezug habenden Privilegien, Patent, Marken- und Musterschutzrechte; 5. die finanzielle Beteiligung an Gesellschaften oder Unternehmungen, von gleichem oder ähnlichem Wirkungskreise.

Die Dauer der Gesellschaft ist nicht auf eine bestimmte Zeit beschränkt.

Das Grundkapital der Gesellschaft beträgt 800.000 K. verteilt in 4.000 Stück volleingezahlte, unteilbare auf den Inhaber lautende Aktien a 200 K. und kann nach Bedarf über Beschluss der Generalversammlung ohne staatliche Genehmigung durch die Herausgabe neuer bar und voll einzuzahlender Aktien a 200 Kronen bis auf 1,6000.000 K. erhöhet werden.

Der Vorstand der Gesellschaft ist der Verwaltungsrat, derselbe besteht aus mindestens fünf und höchstens zehn eigenberechtigten Mitgliedern, welche von der Generalversammlung für die erste Wahlperiode auf die Dauer von fünf Jahren gewählt werden sind und in der Folge auf die Dauer von drei Jahren gewählt werden sollen.

Im Falle des Ablebens, oder Austrittes eines Verwaltungsratsmitgliedes vor Ablauf seiner Funktionsdauer, ist der Verwaltungsrat berechtigt, sich zu der durch die nächste Generalversammlung zu vollziehenden definitiven Wahl durch Kooptation des Verwaltungsrates provisorisch zu ergänzen, muss aber eine provisorische Besetzung der erledigten Verwaltungsratsstelle vornehmen, wenn die Anzahl der Mitglieder des Verwaltungsrates unter die statutenmässige Minimalzahl gesunken ist.

In der konstituierenden Generalversammlung vom 30 Dezember 1907 wurden als Verwaltungsräte gewählt:

1. H. Bernhard Popper, Direktor des Wiener-Bank-Verein in Wien;

2. H. Karl Taussig, Verwaltungsrat der Leykam-Josefsthal Aktiengesellschaft für Papier- und Druck-Industrie in Wien;

3. H. Felix Seyfert, Generaldirektor der Leykam-Josefsthal Aktiengesellschaft für Papier- und Druck-Industrie in Wien;

4. H. Otto Kenedi, Direktor-Stellvertreter der Leykam-Josefsthal, Aktiengesellschaft für Papier- und Druck-Industrie in Wien;

5. H. Thaddäus R. v. Sławikowski, Direktor des Wiener Bank-Verein Filiale Lemberg in Lemberg;

6. H. Ludwik Neumann, Vorstand des Wiener Bank-Verein Filiale Bielitz-Biala in Biala.

Die Firma der Gesellschaft wird derart gezeichnet, dass dem vorgedruckten oder von wem immer geschriebenen Namen der Gesellschaft, entweder zwei Mitglieder des Verwaltungsrates oder ein Mitglied des Verwaltungsrates und ein mit der Prokura betrauter, gesellschaftlicher Beamter ihre Unterschrift beisetzen. Die Prokuristen haben ihrer Fertigung einen die Prokura andeutenten Zusatz beizufügen.

Die Mitglieder des Verwaltungsrates, sowie die zur Prokurazeichnung berechtigten Angestellten, legitimieren sich durch den betreffenden Auszug aus dem k. k. Handelsregister.

Die Kundmachungen der Gesellschaft erfolgen rechtswirksam durch den Verwaltungsrat in der amtlichen „Gazeta Lwowska“ und „Wiener Zeitung“.

Datum der Eintragung: 7 Februar 1908.

K. k. Kreis- als- Handelsgericht,
Abteilung II.

Wadowice, den 23 Jänner 1908.

L. cz. Firm. 179 Stow. I. 11. (1825)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Świątniki górne.

Brzmienie firmy: „Spółka ślusarska w Swiątnikach górnych, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“.

Zmiana statutu: Na walnem zgromadzeniu członków stowarzyszenia w dniu 9 lutego 1908 uchwalono rozszerzenie § 1 statutu przez dodanie ustępu e) z brzmieniem „Dla wygody i na życzenie członków założyć dział spożywczy“.

Data wpisu: 18 lutego 1908.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział III.

Kraków, dnia 15 lutego 1908.

L. cz. Firm. 32/8 Rg. A. 30. (1826)
Obwieszczenie.

Do rejestru Oddział A. należy wciągnąć, co następuje:

Siedziba firmy: Trzcinica.

Brzmienie firmy: Dzierżawa browaru piwnego w Trzcinicy Rosenblüth i Zucker.

Forma spółki: Spółka jawna od 1 maja 1906 r.

Spólnicy: Meilech Rosenblüth, zam. we Lwowie, plac Dąbrowskiego 2 i Alter Zucker zam. w Trzcinicy.

Do zastępstwa upoważniony: każdy spólnik z osobna.

Podpis firmy: nastąpi przez położenie podpisu własnoręcznego któregokolwiek spólnika pod brzmieniem firmy stampilią wyciśniętem.

Dzień wpisu: 27 stycznia 1908.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Jasło, dnia 25 stycznia 1908.

L. cz. Firm. 14/8 (1843)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zarządza na dniu dzisiejszym wpisanie do rejestru stowarzyszeń zarobkowo-gospodarczych przy firmie:

„Spółka Oszczędności i pożyczek w Lutczy, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką“, że na walnem zebraniu członków spółki, w dniu 29 grudnia 1907 w Lutczy odbytem, w miejsce ustępującego dotychczasowego przełożonego zarządu Spółki ks. Michała Szajera, Józef Gołda z Lutczy przełożonym Zarządu Spółki, zaś w miejsce ustępującego członka zarządu Ludwika Boczonia, Jan Szurlej rolnik z Lutczy członkiem zarządu wybrany został.

Rzeszów, dnia 24 stycznia 1908.

G. Zl. Firm. 716/7 Rg. A. I. 48 (1659)
Eintragung einer Geselschaftsfirma.

Einzutragen ist in das Register Rg. A.

Sitz der Firma: Knihinin bei Stanislau.

Firmawortlant: I. Druckmann et Co.

Betriebsgegenstand Holzhandel.

Offentl. Gesellschafter: Izak Druckmann und Adolf Druckmann.

Die Vertretungsbefugnis: sowie das Recht der Firmazeichnung steht anschliesslich dem öffentlichen gesellschafter Izak Druckmann zu.

Die Zeichnung wird vom Izak Druckmann auf diese Art geschehen dass er den Firmawortlaut ergenhändig fertigt, oder dass er unter dem von wem immer geschriebenen, oder vorgedruckten Firmawotlaut seine Unterschrift Izak Druckmann eigenhändig fertigt.

Datum der Eintragung 11 Dezember 1907.

K. k. Kreis- als Handelgericht,
Abteilung II.

Stanislau, am 7 Dezember 1907.

G. Zl. Firm 14/8 Einz. A. 52 (1787)
Eintragung einer Einzelfirma.

Eingetragen wurde in das Register A.

Sitz der Firma: Biała.

Firmawortlaut: Jacob Better.

Betriebsgegenstand: Uhr- Silber- und Goldwaarengeschäft.

Inhaber (I), Jacob Better.

Datum der Eintragung: 10 Februar 1908.

K. k. Kreis- als Handelsgericht,
Abteilung II.

Wadowice, am 27 Jänner 1908.

L. cz. Firm. 194 Stow. III. 88 (1824)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Okulice ad Bochnia.

Brzmienie firmy: „Spółka oszczędności i pożyczek w Okulicach, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką“.

1. Członkowie zarządu wystąpili: Franciszek Kociołek, Stanisław Rudnik i Józef Mucha.

2. Członkowie zarządu nowo wybrani: Stanisław Jarosz i Józef Jagiełka gospodarze z Buczkowa, oraz Wojciech Gmułek gospodarz z Okulic jako zastępca przełożonego zarządu, zaś Mikołaj Żuczek ponownie wybrany.

Data wpisu: 18 lutego 1908.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 15 lutego 1908.

G. Zl. Firm. 261/6 Einz. I. 236 (1786)

Löschung einer Firma.

Gelöscht wurde im Register A.

Sitz der Firma: Lipnik.

Firmawortlaut: „Sigmund Jacobsohn“.

Betriebsgegenstant: Pferdehandel.

Datum der Eintragung: 16 Jänner 1908.

K. k. Kreis als Handelsgericht, Abteilung II.

Wadowice, den 13 Jänner 1908.

Ч. спр. Firm. 15/8 (1744)

Впис фірми заробкового і господарского стоваришеня.

До реєстру заробкових і господарских стоваришень вписує ся:

Осідок стоваришеня: Ілинці.

Фірма звучить: Спілка господарско-торговельна „Поміч“, стоваришене зарестроване з обмеженою порукою в Ілинцах.

Дата статуту: 27 грудня 1907.

Предмет підприємства: купно, аренда і найм ґрунтів і будинків в ціли веденя спільного господарства, урядженє складу знарядів господарских, навозів, збіжа, насіня для своїх членів, проваджене торговлі средствами поживи і предметами домашного і рільного господарства, ремесла і промислу своїх членів, займає ся перетворюванєм продуктів господарских і продажею витворів своїх членів, принимане капіталу до обороту за опроцентованєм, удїляне своїм членам дешевих позичок на піднесене їх господарства і промислу.

Управа: Грицко Осадчук Николи яко справник, Іван Прокопюк Юрка яко касиер, Ілія Вокалюк Михайла яко книговодець, всі рільники в Ілинцях замешкалих.

Підпис фірми (П. Ф.): Управа підписує стоваришене в той спосіб, що при фірмі стоваришеня уміщені будуть підписи двох членів управи.

Оголошеня будуть уміщені на призначеній на се таблици на льокалю стоваришеня, а оголошеня загальних зборів окрім того або розісланєм обіжника всім членам або одноразово в одній зі сьвітских часописей, яку означить Надзираюча рада.

Удїл членів виносить десять корон і є платний від разу або чверть річними ратами, число удїлів є необмежене.

Відвічальність до десять разової висоти заявленого удїлу.

Дата вппсу: 30 січня 1908.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний Відділ II.

Коломия, дня 30 січня 1908.

Doniesienia prywatne.

Nakładem c. k. Namiestnictwa wydany

SZEMATYZM

Król. Galicyi i Lodomeryi

wraz

z W. Ks. Krakowskiem

na rok

1908

można nabyć w Ekspedycyi »Gazety Lwowskiej«, Lwów, ul Czarnieckiego l. 12, po cenie 6 kor, na prowincyę z przesyłką pocztową (za frankiem) 6 kor. 92 hal., dla c. k. Urzędów 6 kor 20 hal. Szematyzmu za zaliczką nie wysyła się.

PILIPTON

woda odmładzająca włosy: jest to jedyny w swoim rodzaju środek, który przywraca włosom siwym lub wypłowiałym naturalny, piękny kolor. Cena 3 korony.

Jan Ihnatowicz

Lwów, ul. Sykstuska 25 i ul. Hetmańska 6. Kraków, Sukiennice 20. Przemyśl, ul. Mickiewicza 11. Stanisławów, ul. Sapieżyńska 21, oraz wszędzie do nabycia.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

L. 17670/I (1865 2—3)

Ogłoszenie konkursu.

Na posadę lekarza c. k. kolei państwowych z siedzibą w Suchej ogłasza się niniejszem konkurs.

Do okręgu lekarskiego w Suchej przydzieloną jest przestrzeń od km. 65.927 do km. 73.0 linii Zwardoń-Zagórz z budkami strażniczemi Nr. 46 do Nr. 52 i przestrzeń od km. 0·0 do km. 18·0 linia Sucha-Skawina z budkami strażniczemi Nr. 1 do Nr. 8, dalej personal kolejowy c. k. Sekcyi konserwacyi kolei w Suchy i c. k. Zarządu ogrzewalni maszyn w Żywcu zamieszkały w Suchej, w końcu personal kolejowy c. k. Urzędów stacyjnych w Suchej, Skawcach, Stryszowie, Stroniach i Lachowicach.

Z posadą tą połączone jest honoraryum w kwocie 1800 koron i ryczałt na o jazdy w kwocie 300 koron rocznie.

O posadę powyższą ubiegać się mogą doktorowie wszech nauk lekarskich, którzy się wykażą dłuższą praktyką szpitalną, osobliwie na oddziale położniczym i chirurgicznym.

Podania należycie udokumentowane i zaaczkiem stemplowym na 1 koronę zaopatrzone, wnieść należy najpóźniej do 1 kwietnia 1908 do c. k. Dyrekcyi kolei państw. w Krakowie.

Kraków, dnia 28 lutego 1908.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1 maja 1907 r. (Czas środkowo-europejski).

Do Lwowa

Pociąg posp. przych. o g.	Pociąg osob. przych. o g.	Na dworzec główny:
12·20	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Żydaczowa, Worochty. Delatyna, Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu i Suczawy.
2·31	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi Opawy), Orłowa, Zakopanego, N. Sącza (p. Tarnów), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów).
—	5·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl)
—	—	z Husiatyna, Stryja, Stanisławowa, Halicza, Chodorowa.
—	7·16	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·20	z Podwołoczysk (Odessy i Kijowa), Brodów.
—	7·25	z Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Opawy, Krakowa, Budapesztu, Koszyc, N. Sącza przez Tarnów.
—	7·29	z Ławocznego (Pesztu), Borysławia, Kałusza.
—	8·00	z Sambora, Sanoka, Chyrowa.
—	8·05	z Itzkan, Dorny Watry, Brodiny, Radowiec, Czerniowiec, Kołomyi, Stanisławowa, Halicza, Chodorowa.
—	8·22	z Jaworowa.
8·55	—	z Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Krakowa, Sanoka, N. Zagórza, Chyrowa.
—	9·45	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Zakopanego (przez Podgórze-Płaszów), Sanoka, N. Zagórza, Chyrowa (p. Przemyśl)
—	10·05	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körözmezö.
—	10·30	z Sianek, Sambora.
—	11·50	z Ławocznego. Kałusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny.
—	12·00	z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor, Zbaraża.
—	12·40	z Sokala, Rawy ruskiej.
—	1·10	z Tarnowa, Rzeszowa, Jarosławia, Sokala, Lubaczowa.
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), N. Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Dynowa, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	1·55	z Sambora, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek.
2·16	—	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa.
2·25	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy (p. Zuczkę), Serethu, Radowiec, Berhometu, Suczawy.
—	3·51	z Tuchli (od 15 czerwca do 30 września), Skolego, Drohobycza, Borysławia.
—	3·55	z Ickan, Żydaczowa, Kałusza, Nowosielicy, Serethu, Czudina, Radowiec.
—	4·50	z Bełzca, Sokalu, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
—	5·00	z Jaworowa.
—	5·25	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Suchy, Kocmyrzowa, Orłowa (p. Tarnów), Mielca (p. Dębicę), Dynowa, Chyrowa (p. Przemyśl.
—	5·40	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.
8·40	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Kocmyrzowa, Zakopanego (p. Kraków od 15 czerwca do 15 września wł.), Orłowa (od 15 czerwca do 15 września wł.). N. Sącza (p. Tarnów), Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl.
—	9·00	z Ickan (Bukaresztu), Potutor, Czortkowa, Körösmösö, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy.
—	9·20	z Sambora, Orłowa. N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek.
—	9·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Oświęcima, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa. Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·30	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zbaraża.
—	10·50	z Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny.

Ze Lwowa

Pociąg posp. odch. o g.	Pociąg osob. odch. o g.	Z dworca głównego:
12·45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów).
2·51	—	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmezö, Kałusza, Serethu, Berhometu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny Suczawy, Dorny Watry.
—	3·45	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu). Chyrowa, Sanoka, Mezo Laborcza, Pesztu, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Mielca (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima.
—	6·00	do Sambora, Sianek.
—	6·10	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Körösmezo, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorna Watra.
—	6·12	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	6·20	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów. Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża.
—	6·58	do Jaworowa.
—	7·30	do Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia.
8·25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego (p. Kraków od 15 czerwca do 15 września włącznie).
—	8·40	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, (p. Przemyśl), Dynowa, Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa, (od 15 czerwca do 15 września wł.) Wieliczki, Oświęcima, Zakopanego (p. Podgórze Pł. od 15 czerwca do 15 września wł.).
—	9·05	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa od (15 czerwca do 15 września wł.).
—	9·20	do Ickan, Worochty (od 1 czerwca do 30 września w niedziele i święta rz. kat.), Kałusza, Delatyna (p. Kołomyję), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy.
—	10·45	do Podwołoczysk, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
—	11·05	do Bełzca, Sokala, Lubaczowa.
1·55	—	do Ickan, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmezö, Kocmania, Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy.
2·17	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa. Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa.
—	2·36	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	2·25	do Kołomyi, Żydaczowa.
2·45	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu) Chyrowa (p. Przemyśl), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącza.
—	4·05	do Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl).
—	4·30	do Sambora, Chyrowa, Sanoka.
—	5·50	do Stanisławowa.
—	6·15	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Orłowa, Zakopanego (przez Tarnów), Oświęcima.
—	6·25	do Ławocznego, (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	6·30	do Jaworowa.
—	7·00	do Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor.
7·05	—	do Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Krakowa, Nowego Sącza, Koszyc, Budapesztu (przez Tarnów).
—	7·10	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·20	do Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Krakowa, Chyrowa (przez Przemyśl).
—	10·40	do Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudinia, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·51	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Zakopanego.
—	11·00	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Jasła, Orłowa. Wieliczki, Chabówki, Zakopanego.
—	11·15	do Podwołoczysk, Potutor, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
—	11·30	Stryja, Drohobycza, Borysławia.

Pociągi lokalne.

Z Brzuchowic (od 5 maja do 29 września wł.) 3·25, 5·30 po połud. i 8·20 wieczór; (od 5 maja do 29 września wł. w niedziele i rz. k. święta) 1·46 po połud.; (od 1 czerwca do 31 sierpnia wł. w niedziele i rz. k. święta) 10·05 przed połud.; (od 5 do 31 maja, od 1 do 29 września w niedziele i rz. k. święta, zaś od 1 czerwca do 31 sierpnia codziennie) 9·35 wieczór.

Z Janowa (od 1 maja do 30 września wł. codziennie) 1·15 po połudn. i 9·25 wieczór; (od 12 maja do 15 września w niedziele i rz. k. święta) 10·10 wieczór.

Ze Szczerca od 26 maja do 15 września wł. w niedziele i rz. k. święta o 9·40 wieczór.

Z Lubienia od 12 maja do 15 września wł. w niedziele i rz. k. święta o 11·50 wieczór.

Do Brzuchowic (od 5 maja do 29 września wł.) 2·28, 3·45, 5·45, po południu; (od 5 maja do 29 września wł. w niedziele i rz. k. święta) 12·41 po południu; i (od 1 czerwca do 31 sierpnia wł. w niedziele i rz. kat. święta) 9·05 rano; (od 5 do 31 maja i od 1 do 29 września w niedziele i rz. k. święta, zaś od 1 czerwca do 31 sierpnia codziennie) 8·34 wieczór.

Do Rawy ruskiej 11·35 w nocy (każdej niedzieli).

Do Janowa (od 1 maja do 30 września wł. codziennie), 9·15 przed połudn., i 3·35 po połudn.; (od 12 maja do 15 września w niedziele i rz. k. święta) 1·35 po połudn.

Do Szczerca 10·45 przed poł. (od 26 maja do 15 września wł. w niedziele i rz. kat. święta).

Do Lubienia 2·10 po połudn. (od 12 maja do 15 września w niedziele i rz. kat. święta).

posp.	osob.	Na dworzec „Podzamcze“:
—	7·01	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
	11·40	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor, Zbaraża.
2·00	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa.
—	5·15	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa.
—	10·12	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Zbaraża.

posp.	osob.	Z dworca „Podzamcze“:
—	6·35	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża.
—	11·03	Podwołoczysk, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
2·32	—	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa.
—	7·24	Podwołoczysk.
—	11·35	Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa Zbaraża.

Uwaga: Pora nocna oznaczona jest ramkami. — Wszelkiego rodzaju bilety, taryfy, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można w biurze miastowem c. k. kolei państwowych, w pasażu Hausmana l. 9. Informacye zaś w sprawach przewozu towarów i taryfowych udziela biuro informacyjne c. k. kolei państwowych, ul. Krasickich l. 5 drzwi nr. 27 w dnie powszednie od godz. 8 rano do 3 po południu, w niedziele i święta zaś od godz. 9 rano do 12 w południe.

DONIESIENIE.

Od pół wieku prawie „TYGODNIK ILLUSTROWANY“ stoi na posterunku, niezłomnie służąc ideałom Prawdy i Dobra, nie schodząc ani na krok z wytkniętej drogi i tylko stale z biegiem czasu i zmianą warunków, rozszerzając zakres działalności swojej na niwie literatury i sztuki rodzimej i obcej.

Nie było wybitnego pióra, nie było talentu malarskiego, któreby do skarbca tego nie złożyły najcenniejszych pereł swej twórczości, i oto po latach pięćdziesięciu **TYGODNIK**, jak był, tak jest strażnicą myśli polskiej, ducha i serca polskiego.

W prospekcie niniejszym, unikając szumnych zapowiedzi i hałaśliwych obwieszczeń, nie licujących z godnością rozumiejących swe zadanie publicystów i powagą doby obecnej, ograniczymy się na wymienieniu niektórych prac, przygotowanych na rok przyszły:

W r. 1908-ym nawiązując szereg poszytów specyalnych, wydamy numery:

Nad polskiem morzem, Emigracyjny, Mieszczaństwa polskiego, Masoneryi polskiej; zeszyty, poświęcone sztuce amerykańskiej, skandynawskiej, indyjskiej i w. i.

W roku 1908-ym drukować więc będziemy:

Władysława Reymonta

„Lato“

Świetną powieść **Prusa**

„Dzieci“

Henryka Sienkiewicza nowelę

„SĄD OZYRYSA“

z oryginalnymi ilustr. Jana Holewińskiego.

Maryi Konopnickiej nowelę

„W GDAŃSKU“

z ilustracyami K. Gorskiego.

S. Żeromskiego nowelę historyczną

„ŚMIERĆ ŻÓŁKIEWSKIEGO“

Kazimierza Tetmajera

„W TATRACH“

i cykl nowel.

Szereg specyalnie dla TYGODNIKA zamówionych utworów nowelistycznych GABRYELI ZAPOLSKIEJ. | BOLESŁAW PRUS **nadal pomieszczać będzie** Kroniki Tygodniowe **poruszające najżywsze zagadnienia doby.**

Na rok przyszły zyskaliśmy prawo reprodukcyi obrazów pierwszorzędnej wartości.

Nadto w działach literackich, historycznych, naukowych i publicystycznych „**Tygodnik Illustrowany**“ nadal korzystać będzie ze stałego współpracownictwa sił wybitnych, całemu ogółowi polskiemu znanych.

„**Chwila Bieżąca**“, stanowiąca poniekąd drugie pismo, wydawane łącznie z **Tygodnikiem** odtwarzać będzie w artykułach, felietonach, korespondencyach, rysunkach i fotografiach cały obraz tygodnia.

Uznając ważność zapowiedzi masowej emigracyi do Brazylii, **Tygodnik** zawczasu delegował swego korespondenta, aby ten zbadał sprawę na miejscu.

Życie parlamentarne w Rossyi, rozwój prac społecznych na prowincyi, zarówno w kraju jak za kordonem, znajdować będą szerokie odbicie w druku i illustracyach.

W bezpłatnym dodatku powieściowym drukować będziemy niezmiernie interesującą powieść oryginalną M. CZERNEGO:

„NIEWOLNICY CIAŁA“

osnutą na wypadkach lat ostatnich.

Wielkie wyjątkowe Premium „Tygodnika Illustrowanego“.

Antoniego Kamieńskiego:

„Duch-Rewolucyonista“.

W celu upamiętnienia zbliżającej się pięćdziesiątej rocznicy istnienia swego **Tygodnik Illustrowany** prenumeratorom na rok 1908 ofiarowywa wspaniałe, wysoce artystyczne i oryginalne premium.

Będzie to przepyszny, wstrząsający potęgą motywów i siłą wykonania cykl kartonów

Cykl ten, składający się z dziesięciu obrazów i przepięknej, nadającej charakter całemu wydawnictwu, illustrowanej okładki, osnuł poetamalarz na tragicznych wydarzeniach ostatnich trzech lat. Lata owe, tak krwawo zapisane w sercu naszem i w pamięci, opromieniła jednak słoneczna nadzieja lepszej przyszłości. Kiedyś, jak dziś genialne utwory Grottgera, cykl Kamieńskiego będzie dokumentem artystycznym do epoki, w której żyjemy, epoki pełnej szarpania się ducha, ponurej, rozświetlanej błyskami piorunów i przeczuciem dalekiej jeszcze, ale — wierzymy w to całą mocą duszy — wschodzącej już zorzy.

Na cykl ów składają się kartony następujące:

Wymarłe miasto
Propaganda
Trybun uliczny
Wiec dzieci
Walki bratobójcze
Szpieg
Brauningi
Bomba
Odwiedziny więźniów
Po 45 latach

„**DUCH-REWOLUCYONISTA**“ w najprzedniejszej reprodukcyi artystycznej, nie ustępującej w niczem oryginałowi, ukaże się w połowie grudnia r. b. i natychmiast rozesłany będzie tym którzy złożą całoroczną prenumeratę 1908, zaś Prenumeratorzy kwartalni **Tygodnika Illustrowanego** otrzymają „DUCHA-REWOLUCYONISTĘ“ przy wniesieniu przedpłaty za IV. kwartał r. 1908.

Cenę księgarską albumu oznaczyliśmy na r. b. **8** tak, że prenumeratorzy **TYGODNIKA** otrzymywać będą pismo nasze zupełnie **DARMO.**

Do albumu „DUCH REWOLUCYONISTA“ przygotowaliśmy artystyczną okładkę płócienną, którą prenumeratorzy **TYGODNIKA ILLUSTOWANEGO** nabyć mogą w cenie **5 kor. 80 hal.**

Nadto obniżyliśmy prawie do połowy cenę kompletów dzieł SIENKIEWICZA, wydanych w latach poprzednich, dla ułatwienia nowym prenumeratorom skompletowania sobie całości:

81 tomów Sienkiewicza z lat ubiegłych za dopłatą kor. 51·40 hal. bez oprawy, zaś 86 kor. za tomy w oprawie. Komplet ten może być nabyty w 7 seryach. Pierwszych 5 seryi po 12 tomów, 6 serya 13 tomów po 7 kor. bez oprawy, zaś po 12 kor. w oprawie i 7 serya 8 tomów kor. 7·40 bez oprawy, kor. 13 w oprawie.

Prenumeratę ze Lwowa, Galicyi i Bukowiny przyjmują:

Główna ekspedycya „TYGODNIKA ILUSTROWANEGO“ we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.

(Biuro Dzienników i Ogłoszeń Sokołowskiego) oraz wszystkie Księgarnie i Kantory pism.

Warunki prenumeraty „TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO“ razem z zeszytami albumowymi, dodatkiem w arkuszach i albumem artystycznym A. KAMIENSKIEGO: „DUCH-REWOLUCYONISTA“.

We Lwowie:	Kwartalnie . . . . . kor. 6·80	w Galicyi i Bukowinie z przesyłką pocztową	Kwartalnie . . . . kor. 7·20	Ozdobne okładki do oprawiania półrocznych kompletów »Tygodnika« w cenie kor. 3·20; na opakowanie okładki dołączyć należy 40 h.
	Półrocznie . . . . . . „ 13·60		Półrocznie . . . . „ 14·40	
	Rocznie . . . . „ 27·20		Rocznie . . . . . „ 28·80	

Numery okazowe i prospekty wysyła gratis: Główna ekspedycya „Tygodnika“ we Lwowie. Pasaż Hausmana 9.
(Biuro Dzienników i Ogłoszeń Sokołowskiego).

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Motocykl „Puch“ z przywózkiem za 250 złr. sprzedam. Kosiarski, Lwów, Słodowa 7.

Urzędnik sądowy kancelaryjny w większem mieście prowincyonalnem, siedzibie wszystkich szkół średnich, zamieni posadę najchętniej koło Lwowa.

Poszukuję Tekli Gryz

służącej we Lwowie lub w okolicy, lat 50, do przeprowadzenia spadkowego po ś. p. Jakóbie Gryz. **Floryan Jędrocha w Olszówce poczta Zaryte.**

Polecamy w ogromnym wyborze po dawnych znacznie zniżonych cenach: KOŁDRY po kor. 4, 7, 10, 12, atłasowe jedwabne od kor. 22, Materace czysto włosienne od kor. 25 za 3 poduszki, wkłady do łóżek druciane i sprężynowe, sofy, otomany i t. p. Meble salonowe, sypialnie, pokoje męskie i jadalnie. Wszelkie roboty tapicerskie wykonujemy najtaniej SCHUSTER i TOCZYSKI Lwów, Trzeciego Maja 5.

EMIL FEDER

Pierwszy europejski salon fryzyerski

we Lwowie, przy ul. Jagiellońskiej 11

urządzony z niebywałym komfortem zaopatrzony w najnowsze aparaty desinfekcyjne oraz bogaty skład perfum i przyborów toaletowych z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych.

Przeprowadzenia

pat. wozy 6 i 8 metr.

Gwarancya za całość.

52 własnych wozów meblowych patentow

Składy do przechowywania mebli.

CARO i JELLINEK

Wiedeń, Schottenring 27.

Budapeszt, Arany Janos utcza 34.

Lwów, Kościuszki 18.

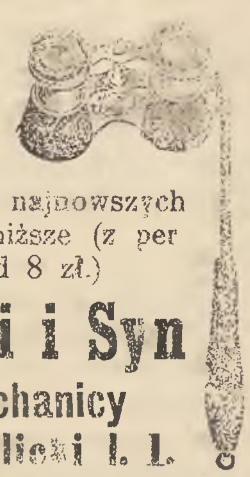
Telefon 108.

Poszukuje się do wynajęcia we Lwowie

małego domku

o 3—4 pokojach, kuchni i ogródka. Mieszkanie musi być suche i zdrowe. Bliskość tramwaju konieczna. Zgłoszenia E. S. Biuro ogłoszeń Sokołowskiego Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Ostatnie nowości



Nadszedł świeży transport najnowszych lornetek

w dużym wyborze i najnowszych wzorach. Ceny najniższe (z perłowej masy od 8 zł.)

Kopernicki i Syn

optycy i mechanicy

Lwów, pl. Halicki l. 1.



Maszyny

i przybory gospodarskie

w centrali

ul. Pańska 23 7

(dom własny)

dokąd przeniesione zostały główne magazyny i biura oraz

Warstaty fabryczne

i reperacyjne.

Herbaty

znakomite w smaku i aromatyczną wonią herbata Congo K. 3·20, Souchong K. 4·—, Souchong zbiór majowy K. 6, Kaysow K. 8·— za pół klgr. poleca **handel herbaty i kawy**

Edmunda Riedla, Lwów.

Proszę żądać!



darmo i opłatnie mojego bogato illustrowanego cennika z przeszło **3000 wzorami** zegarków, złotych i srebrnych wyrobów, przyborów muzycznych etc.

Pierwsza Fabryka zegarów w Brüx

HANS KONRAD

Brüx (Czechy) Nr. 1225.

Prawdziwe szwajcarskie niklowe kotwiczne i remontoarowe zegarki systemu Roskopf-Patent 5 K., 3 szt. 14 K., zarejestrowane Adler-Roskopf. niklowy kotwiczny-remontoar zegarek 7 K., prawdziwy srebrny remontoir nie kryty 8 K. 40 h. — **Żadnego ryzyka!**

Zamiana dozwolona ewentualnie zwrot pieniędzy.

Świeże morskie RYBY

tanie, smaczne i bardzo pożywne już sprawione, czyste mięso **kilo**

Kabliony i Łososie po kor. 1·20 do kor. 1·30.

Łupacze od 2 do 5 kilowe po kor. 1·40 do 1·60,

zaś z głowami sprawione

Łupaczyki 1/4 do 1/2 kilowe po kor. 1·20,
Okunie 1/2 do 1 1/2 kilowe po kor. 1·20,
Flądерki 1/2 do 1 kil. po kor. 1·60 do 1·80,
Ozorowce 1/4 do 1/2 kil. po kor. 2·40 do 2 80,
Śledziki świeże do smarzenia po kor. 1·—.

Z rzecznych bite:

Szczupaki i Sandacze

po kor. 2·—, 2·40 do kor. 2 80 kilo, również żywe stawowe w dowolnej wielkości po cenach targowych

Liny, Karpie i Szczupaki

poleca i starannie opakowane rozsyła handel

ST. MARKIEWICZ

we Lwowie, w Rynku l. 42.

Szwajcarska

Fabryka rowerów

w Courfaire

(Szwajcarya)

poszukuje reprezentantów

na swoje

rowery i motocykle

B. 11 734.

We Lwowie

przy ul. Romanowicza 3 (róg ul. Fredry i pl. Akademickiego)

(telefon 1020) otworzono pierwszy w kraju

INSTYTUT ZANDEROWSKI

pod kierunkiem

Docenta Dr. A. Gabryszewskiego i Dr. J. Wojtkowskiego.

LECZNICA mechaniczna zaopatrzona w słynne poruszane elektrycznością aparaty Dr. Zandera w Stockholmie.

1. ZABEZPIECZA od suchot i szkodliwych skutków siedzącego trybu życia t. j. gichtu, atonii kiszek, haemoroidów, zwapnienia tętnic i t. d.

2. LECZY: choroby serca i tętnic, astmę i rozedmę płuc, cierpienia żołądka i kiszek, reumatyzm i artrytyzm, otyłość i choroby nerwowe, bezsenność, bole głowy i t. d. — obok niego

Zakład ortopedyczny

w którym leczy się: wszelkie zboczenia w budowie ciała, mały wzrost, garby i skrzywienia kręgosłupa i karku, nóg i bioder, cierpienia stawów i mięśni.

Wyrób gorsetów, pasów przepuklinowych i brzusznych.

Kąpiele w gorącem powietrzu.

PATENTY

wszystkich krajów wyjednywa i spienięża

M. GELBHAUS,

inżynier i zaprzysiężony rzeczoznawca

Wiedeń VII., Siebensterngasse 7 (naprzeciw c. k. urzędu patentow.).

Poszukuje się kupna STARYCH MEBLI mahoniowych ale w dobrym stanie.

Zgłoszenia pod „Meble“ Biuro ogłoszeń, Pasaż Hausmana 9, Lwów.

Miód potaniał

deserowy kuracyjny z własnych pasiek 5 kg. twardy 5 koron 90 hal. „rarytas miodoborów“ (gęsto płynna patoka) 6 koron 50 hal. franko.

BROSZURKI O MIODZIE DARMO.

Korzeniewicz, em. naucz., Iwanczany.

Podziękowanie.

Dnia 3 z. m. nabawił się mój mąż, Bronisław, podczas wyjazdu do Krościenka ciężkiego zapalenia płuc, a łasce Bożej zawdzięczamy, że choroba powstrzymaną została.

W czasie tego naszego nieszczęścia doznałam tyle życzliwości od osób w powiecie i za powiatem zamieszkałych, że poczuwam się do obowiązku na tej drodze podziękować wszystkim za okazaną życzliwość.

Dziękuję więc przedewszystkiem Przewielebnemu Ks. Kanonikowi Wawrzynowskiemu i Wielebnemu Ks. Katechecie gimnazyalnemu Bułatowi za odprawienie Mszy świętych celem uproszenia Boga o przywrócenie zdrowia mężowi, dalej Szanownemu Przełożeństwu gminy izraelickiej w Nowym Targu i w innych miasteczkach powiatu za urządzenie uroczystych modlitw w domach modlitwy z tego samego powodu, dalej Jaśnie Wielmożnemu Panu Profesorowi Pareńskiemu, który przybył z Krakowa dla zbadania stanu męża, dalej za bardzo staranne pielęgnowanie chorego Wielmożnym Panom ordynującym lekarzom Dr. Scheinowi i prof. Dr. Niezabitowskiemu, a nareszcie Wielmożnemu Panu Dr. Majewiczowi z Zakopanego, który również przybył do chorego męża.

Również dziękuję wszystkim Pp. Urzędnikom Starostwa i Oddziału podatkowego, a w szczególności Panu Komisarzowi Starostwa Łucyanowi Borck-Prekowi i Panu Komisarzowi skarbowemu Stanisławowi Wiśniowskiemu za doznaną od Nich pomoc i radę w ciężkiej chwili, jakoteż wszystkim, którzy raczyli przesłać nam słowa pocieszenia.

Dziękuję więc wszystkim razem i każdemu z osobna, niech Pan Bóg wynagrodzi Wam Wasze szlachetne serce, ja zaś z dziećmi o tem całe życie pamiętać będę i poczuwać się do wdzięczności.

Antonia Waydowicz
wraz z 7 niezaopatrzonemi dziećmi.

A. ZIGMANN rytownik,

Lwów, ul. Sykstuska 14,

wykonuje najtaniej różne stampilie kauczukowe i metalowe, tablice lane cynkowe i mosiężne, grawirowane, oraz wszelkie grawury na różnych metalach. Skład drukarń kauczukowych „PERFECT“, oraz farb w rozmaitych kolorach do stampil. Zamówienia z prowincyi uskutecznia jak najrychlej.

Prezes Rady nadzorczej Spółki kredytowej członków Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką ogłasza, że

VII. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Spółki kredytowej odbędzie się w Krakowie w sobotę dnia 21 marca 1908 o godz. 4-tej po południu w sali obrad Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, ul. Basztowa l. 8, z następującym

Porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi i Rady nadzorczej z czynności roku 1907 i udzielenie absolutoryum.
2. Rozdział zysku, uchwalenie wysokości dywidendy i kwot do funduszu rezerwowego przeznaczonych.
3. Wybór nowej Rady nadzorczej w myśl zmienionego na poprzedniem Walnem Zgromadzeniu § 18 statutu Spółki.
4. Wnioski członków.

W razie braku przepisanej ilości członków, odbędzie się w myśl § 24 statutu powtórne Walne Zgromadzenie z tym samym porządkiem dziennym tegoż samego dnia o godz. 5 wieczorem, bez względu na ilość obecnych członków.

Wstęp dozwolony tylko członkom Spółki, którzy wylegitymują się książeczką udziałową lub kwitem depozytowym, względnie poświadczeniem Dyrekcyi, że książeczka udziałowa znajduje się w jej przechowaniu.

Dr. Konstanty Lipowski.

Zaproszenie.

We środę dnia 11 marca 1908 roku
odbędzie się w Żmigrodzie o godz. 3 popołudniu
w sali Tow. zaliczkowego

WALNE ZGROMADZENIE

Członków Towarzystwa Zaliczkowego

w Żmigrodzie

z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za rok 1907.
3. Sprawozdanie komisyi kontrolującej z wnioskiem co do udzielenia absolutoryum.
4. Rozdział czystego zysku z roku 1907.
5. Odczytanie protokołu z lustracyi Towarzystwa, odbytej dnia 8 i 9 września 1907.
6. Zatwierdzenie wyboru jednego Członka Dyrekcyi.
7. Wybór trzech Członków Rady nadzorczej w miejsce wylosowanych.
8. Wybór komisyi rewizyjnej na rok 1908.
9. Wnioski Członków

Na Zgromadzenie to P. T. członków uprawnionych do głosowania zaprasza się. (Do głosowania uprawnia udział wpłacony w pełnej kwocie 50 koron).

W razie, gdyby nie zebrała się wymagana statutem ilość Członków, posiedzenie to odbędzie się tego samego dnia o godzinie 4 po południu, z tym samym porządkiem dziennym.

Żmigród, dnia 19 lutego 1908 roku.

Z rady nadzorczej Towarzystwa Zaliczkowego

Ks. Michał Werbicki — sekretarz.
Ks. Ignacy Kędra — wiceprezes.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.